



# Wychowawca

MIESIĘCZNIK NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW KATOLICKICH

Nr 12 (273) ■ Kraków ■ grudzień 2015 ■ cena 7 zł (VAT 5%) nakład: 4500 egz. ISSN 1230-3720

## Wartości a rodzina i szkoła

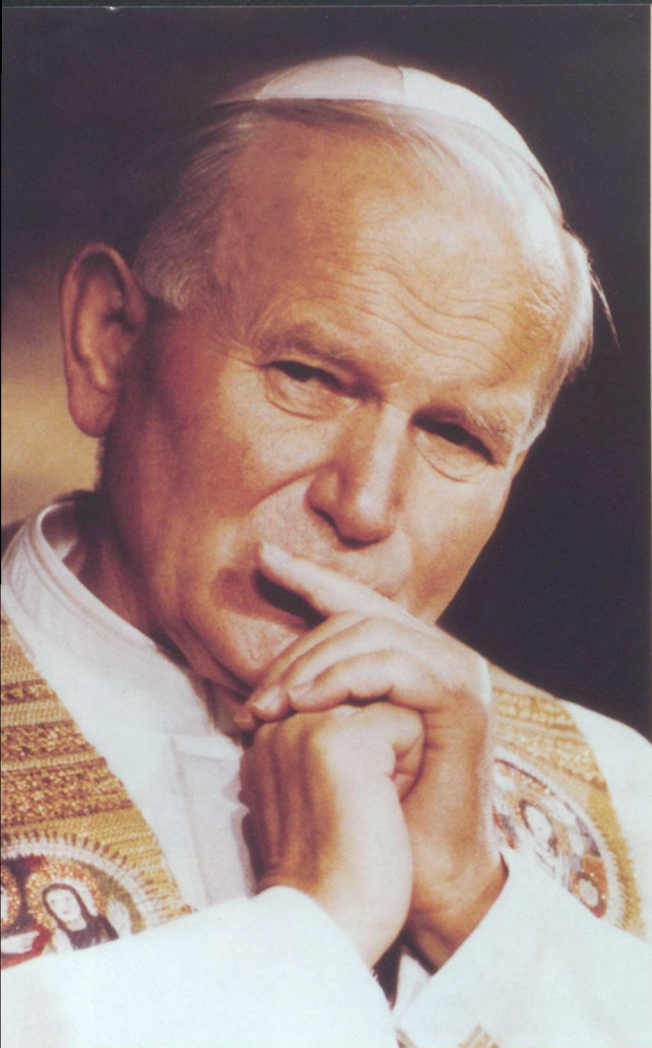


ISSN 1230-3720



9 771230 372007





Fot. Archiwum

## Jesteś kochany przez Boga!

Pragnę skierować raz jeszcze do wszystkich współczesnych ludzi gorący apel, który wyznaczył początek mojej pasterskiej posługi: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie dla Jego mocy zbawczej granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, rozległe dziedziny kultury, cywilizacji, postępu! Nie lękajcie się! Chrystus wie, «co jest w człowieku». On jeden! A dzisiaj człowiek tak często nie wie, co w nim jest, co jest w głębi jego umysłu i serca. Tak często jest niepewny sensu swojego życia na ziemi. Szarpie nim niepewność, która przeradza się w rozpacz. Pozwólcie zatem (...) Chrystusowi mówić do człowieka. On jeden ma słowa życia wiecznego”.

Otwarcie drzwi Chrystusowi, przyjęcie Go w sferę własnego człowieczeństwa nie tylko nie jest zagrożeniem dla człowieka, lecz stanowi jedyną drogę wiodącą do uznania człowieka w pełni jego prawdy i do wyniesienia jego wartości.

Ta synteza Ewangelii i codziennego życia będzie najwspanialszym i najbardziej przekonującym świadectwem ludzi świeckich, że nie lęk, ale poszukiwanie Chrystusa i przyłgnięcie doń decydują o stylu życia i wzrastaniu człowieka, o nowych sposobach egzystencji, bardziej zgodnych z ludzką godnością.

Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest „Drogą, i Prawdą, i Życiem!”

Jan Paweł II

Fragment Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Christifideles Laici* (1988 r.)

## Podążamy za Nią

W 1064 roku sultan Alp Arslan podbił Wielką Armenię i zburzył stolicę kraju. Uchodząc z płonącego miasta, mieszkańcy uratowali swą największą świętość: cudowny obraz Najświętszej Bogurodzicy, według legendy malowany przez św. Łukasza. Pod wodzą dwóch książąt lud ormiański udał się na tułaczkę w nieznanne, Matkę Najświętszą czyniąc patronką swej wędrówki przez stulecia. Podobnego wyboru dokonała biblijna Rut, udając się w nieznanne miejsca za Noemi, swą umiłowaną teściową (Rt 1, 16).

Wybierając Maryję na naszą przewodniczkę na całe życie, powtarzamy pełne wiary słowa św. Elżbiety: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? (...) Błogosławiona jesteś, któ-

raś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 43, 45).

Człowiek kształtuje siebie na całe życie. Nie ma skończonego obrazu człowieka, bo któż jest „prawdziwym człowiekiem”? Kain czy Abel, św. Jan czy Judasz, Wolter czy Pascal, Himmler czy Gandhi, Hitler czy Schweitzer? Historia przynosi przykłady tych, którzy w codziennym życiu ukazali dojrzałą prawdę o człowieczeństwie, jak i tych, których trudno nawet nazwać człowiekiem. Człowiek jest tajemnicą...

Nie można sprowadzić treści człowieczeństwa do sumy rodziców i przodków, miejsca i czasu, powietrza i klimatu, pożywienia i odzieży. Człowiek jest „czymś więcej” – osobą, niepowtarzalną i wolną, której decyzje mogą być zakorzenione

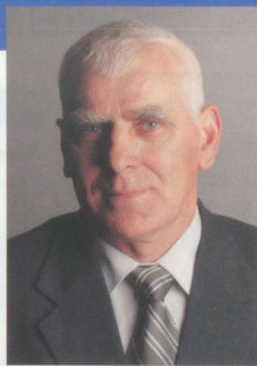
w Bogu. Jego dziełem jest zarówno „Iliada”, jak i pornograficzne brukowce, teoria względności, lot na Księżyc, wyrzutnie rakietowe, krematoryjny piec, broń jądrowa i łagry. Rozdarty między „mieć” a „być”, między dobrem a złem, „chcieć” a „móc” – kształtuje swoje człowieczeństwo. Każdy według własnych miar i wzorów, siły, dojrzałości i odpowiedzialności.

Wierzmy, że człowiek nie jest w stanie sam udźwignąć ciężar swoich decyzji, często brakuje mu właściwego rozeznania i doskonałości. Ale właśnie dlatego Bóg stał się człowiekiem, aby „człowiek mógł stać się jako On”, by miał dostęp do możliwości i łask koniecznych dla kształtowania swego życia.

ks. Andrzej Zwoliński



# Drodzy Czytelnicy



Fot. Włodzisław Pianeta

Codziennie doświadczamy wiele rozmaitych wartości. Budując siebie, działając w otaczającej nas rzeczywistości, wcielamy je w nasze życie. Dążymy do tego, by mówić prawdę i słyszeć prawdę, dotrzymywać danego słowa, być sprawiedliwym i uczynnym, czynić dobro i dostrzegać piękno. Właściwa i trwała hierarchia wartości ma wpływ na nasze postępowanie i podejmowanie odpowiedzialnych decyzji.

Świat wartości dzieci i młodzieży kształtuje i rozwija rodzina, szkoła, Kościół, grupa rówieśnicza, środki społecznego przekazu. W tych środowiskach wychowawczych dziecko przejmuje zasady i wzory postępowania, buduje poczucie własnej wartości, uczy się poszanowania godności innych osób oraz dostrzegania piękna i wartości otoczenia. Fundamentem życia ludzkiego i społecznego jest rodzina. Gdy rodzice mają klarowną hierarchię wartości i żyją według tych wartości, są osobowym wzorem, wychowują przez przykład, wtedy dziecko rozwija w pełni swoją osobowość. Młody człowiek stopniowo uświadamia sobie, co jest dla niego ważne, według jakich zasad i norm chce żyć.

Zadaniem szkoły jest wzmacnianie, wspieranie i rozwijanie systemu wartości i społecznie akceptowanych norm. Należy uczyć świadomego i odpowiedzialnego wybierania wartości i odpowiadania na nie. Od tego, jakie wartości prześlemy dzieciom i młodzieży, zależy przyszłość społeczeństwa.

*Janusz Winiarski*

## Przewidywane tematy numerów w roku 2016:

- Rola rodziców w wychowaniu
- Nowe zagrożenia (dopalacze, sterydy, cyberprzemoc, seksting, fonoholizm)
- Prawo do wychowania religijnego
- Wycieczki szkolne i zielone szkoły
- Zainteresowania ucznia
- Dojrzewanie nastolatków
- Wychowanie do odpowiedzialności
- Indywidualizacja kształcenia
- Etos wychowawcy
- Uzależnienie od mediów
- Psychologia komunikacji

Zapraszamy do nadsyłania artykułów, listów, konspektów lekcji wychowawczych oraz scenariuszy teatralnych na uroczystości szkolne.

### *Drodzy Czytelnicy*

*Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia życzymy Wam głębokiego przeżywania Bożej Miłości oraz radosnego spotkania z Jezusem. Niech Miłość promieniująca z tajemnicy Nocy Betlejemskiej będzie źródłem Waszej mocy w pokonywaniu codziennych życiowych trosk.*

*Redakcja*

Chrześcijaństwo pokazuje, że rozmaite sprawy, o które zabiegamy, mają nas ostatecznie zaprowadzić do świętości, będącej w tej perspektywie jedyną wartością obowiązującą bezwzględnie – pisze Dominika Stadnicka-Strzembosz.

5



8

Co nazywamy wartością? Dlaczego wychowywać do wartości? Do jakich wartości wychowywać? Jakimi metodami? – na te pytania odpowiada Martyna Strembska-Kozieł.

Właściwe postawy należy przekazywać i kształtować stopniowo, zgodnie z rozwojem dziecka i jego możliwościami psychofizycznymi – zauważa Anna Walska.

14



32

Na stronach 32-33 publikujemy scenariusz wigilijny autorstwa Aleksandry Klusek. Mamy nadzieję, że uświetni świąteczne klasowe spotkania.





**Wartości**  
a rodzina i szkoła



12/2015

Dominika Stadnicka-Strzembosz	5
Ile warte są wartości?	
s. M. Urszula Klusek SAC	7
O wartościowym życiu	

Martyna Strembska-Kozielec	8
O potrzebie wychowania do wartości	
Mateusz Mazurek	10
Horyzont i granica	
ks. Marek Dziewiecki	11
Kształowanie serca	
Jolanta Dobrzyńska	12
Czego Jaś się nie nauczy...	
Anna Walska	14
Wartości w pracy wychowawczej	
Selwana Szolek	15
Co to jest szczęście?	
Zbigniew Krajewski	16
Uczciowość jak woda	
Urszula Solińska	18
Wychowanie jako poszukiwanie wartości	
Elżbieta Trojan	21
Wychowanie ku wartościom według św. Jana Pawła II (bibliografia w wyborze)	

Katarzyna Sygulska	22
Wartości preferowane przez młodzież	
Grażyna Stanek-Czerny	25
Misja wychowawcy w procesie samowychowania	
Danuta Bula	27
O wartościach w życiu dzieci	
Ewelina Czajkowska	29
Tradycje bożonarodzeniowe w kulturze polskiej (zestawienie bibliograficzne w wyborze)	
Marek Mencil	30
Szkoda życia na pozorne działania	
Dominika Kapłańska	31
Każdy jest ważny. Konspekt zajęć dla uczniów nauczania zintegrowanego	
Aleksandra Klusek	32
„Czwarty król”. Scenariusz wigilijny	
Ewa Gałązka	34
Zrozumieć świat dziecka	

Okladka: fot. Pixabay.com

**Za miesiąc...**

Człowiek przychodzi na świat w rodzinie i w niej otrzymuje zasady, poglądy i określony system wartości. Przez wiele lat będzie poddawany tym wpływom. Dzieci mają prawo do dobrego wychowania. To prawo w sposób oczywisty zapewniają mu najbliżsi: matka, ojciec, babcia, dziadek. Jednak w dobie konsumpcjonizmu i komercjalizacji coraz trudniej spełniać im tę podstawową wychowawczą funkcję, do jakiej zostali powołani.

Gdzie szukać wsparcia, aby uniknąć błędów? W jaki sposób zminimalizować zagrożenia płynące ze świata? Jaka jest rola rodziców w wychowaniu swoich dzieci? – o tym piszemy w styczniowym numerze „Wychowawcy”.



Fot. Pixabay.com

**Wychowawca**

Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich  
„The Tutor. Monthly of Catholic Teachers and Tutors”

**Wydawca:** Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców. **Adres Wydawcy:** ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków. **Adres Redakcji:** ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków, tel./faks 12 423 23 24, tel. 12 423 24 36, e-mail: redakcja@wychowawca.pl; www.wychowawca.pl **Zespół redakcyjny:** dr Józef Winiarski – redaktor naczelny, Teresa Król, Maria Tota – z-cy redaktora naczelnego, Jolanta Tęcza-Ćwierz – sekretarz redakcji, o. dr Paweł Mynarz – asystent kościelny. **Redaktorzy tematyczni:** prof. dr hab. Franciszek Adamski (socjologia, nauki o rodzinie), prof. dr hab. Maria Ryś (psychologia), dr hab. Henryk Noga (prof. UP), dr Marek Mariusz Tytko (pedagogika). **Redaktor statystyczny:** prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki. **Redaktorzy językowi:** mgr Teresa Król (język polski), Linda Tytko, B.A. (język angielski, English language consultant, USA, Ohio). **Międzynarodowa Rada Naukowa:** prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga – przewodniczący (Polska), prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki (Polska), dr Wanda Półtawska (Polska), dr inż. Antoni Zięba (Polska), ks. prof. PhDr. Pavol Dancák PhD. (Słowacja), ks. prof. PaedDr. ThDr. Jozef Leštinský, PhD. (Słowacja), doc. PaedDr. Tomáš Jablonský, PhD.m. Prof. KU. (Słowacja), doc. PhDr. PaedDr. Miroslav Gejdoš, PhD. (Słowacja), PaedDr. Katarína Tišťanová, (Słowacja). **Dział prenumeraty:** 12 431 07 24. **Księgowość:** 12 423 04 32. **Skład i łamanie:** Degraf, Kraków. **Druk:** Drukarnia Bernardinum. Warunki przyjmowania materiałów na www.wychowawca.pl w zakładce: „Dla Autorów”. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie wprowadzanie zmian formalnych, skrótów oraz nadawanie tytułów. Redakcja kieruje się zasadami anti-ghostwritingu i anti-guest-authorship opisanymi przez MNiSW. **Autor oświadcza, że przedstawiony materiał jest jego własnym autorskim opracowaniem i nie narusza praw osób trzecich.**

**Warunki prenumeraty:**

Przyjmujemy zamówienia listowne, telefoniczne, e-mailem lub faksem (gotowy formularz na: www.wychowawca.pl).

Prenumerata – od dowolnego numeru.

Może być finansowana z budżetu szkoły, gminy albo (za zgodą rodziców) z funduszy Rad Rodziców.

Cena prenumeraty 1 egzemplarza:

- na cały rok – 79 zł ● na pół roku – 39 zł
- Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców, ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków, tel. (12) 423 23 24

**Nr rachunku:**

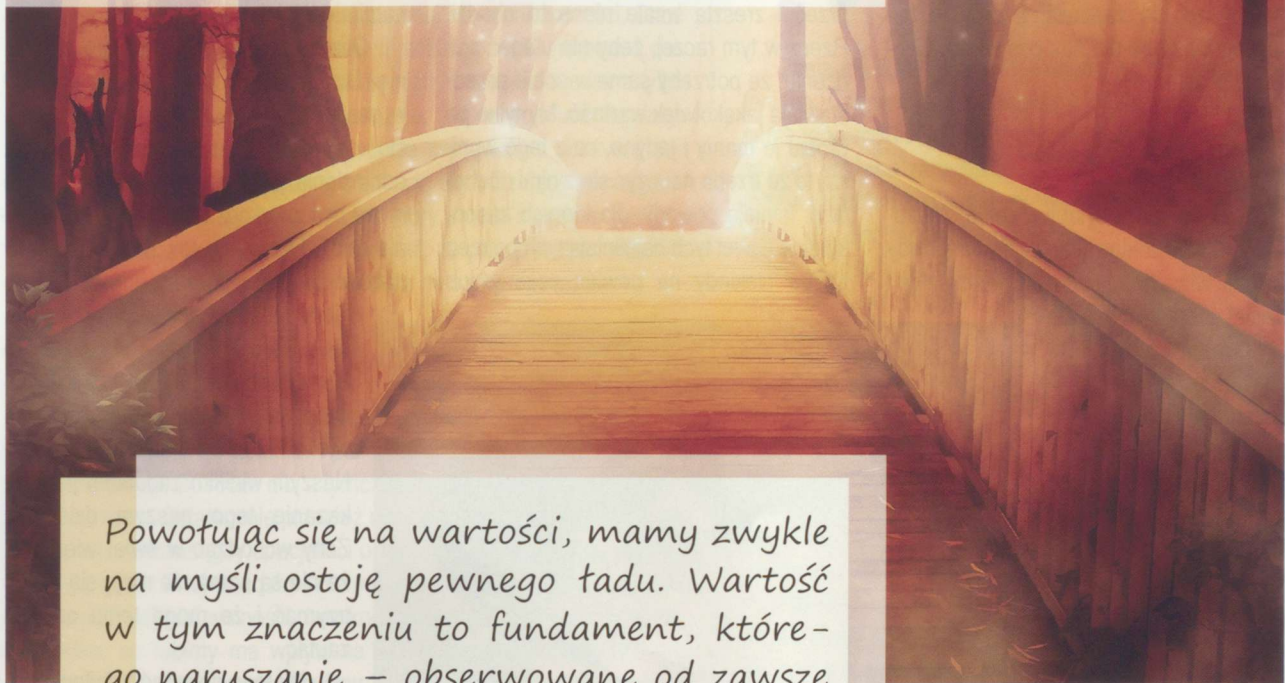
63 1240 4650 1111 0000 5157 2864

e-mail: redakcja@wychowawca.pl

www.wychowawca.pl



# Ile warte są wartości?



Fot. Pixabay.com

*Powołując się na wartości, mamy zwykle na myśli ostoję pewnego ładu. Wartość w tym znaczeniu to fundament, którego naruszenie – obserwowane od zawsze w dziejach ludzkości – wywołuje słuszny niepokój o dalsze losy tego, co na nim się wznosi. Niezależnie od kontekstu, który może być różny, jest to ostatecznie niepokój o losy nas samych, o to, kim będziemy, gdy zostaniemy pozbawieni owego trwałego fundamentu.*

## **Niefortunne określenie**

Paradoksalnie, wprawiamy się w ten kłopot niejako sami. Nie chodzi nawet o to, że nie kto inny, tylko właśnie my, ludzie, kontestujemy i obalamy zastane systemy wartości. Rzecz w tym, co nam to umożliwia; co sprawia, że wartości się nam zmieniają.

Pierwsze, co przychodzi na myśl, to nasza nieuporządkowana wolna wola: ów cudowny dar, za sprawą którego wyprawdzamy się tak chętnie na manowce.

Rzecz druga, to moralny i emocjonalny rozwój, któremu podlegamy i któremu towarzyszą naturalne wzloty i upadki. W grę wchodzi oczywiście również szersze czynniki kształtujące nasz sposób widzenia świata, a więc kultura, religia, edukacja, wychowanie. Wszystko to odgrywa niezastąpioną rolę, którą trudno pominąć. I właśnie w tym wszystkim daje się zauważyć coś, co wydaje się zastanawiające... Chodzi o język, którym się posługujemy.

Otóż, jeśli to, jak mówimy nie jest dziełem przypadku, lecz odzwierciedle-

niem sposobu widzenia i rozumienia świata, to można by zapytać, czemu rzeczy ważne, stanowiące w zamierzeniu stały punkt orientacyjny w naszym życiu moralnym, nazywamy słowem wywiedzionym z ekonomii. Wartość to przecież pojęcie rynkowe, mówiące o tym, co zmienne, co podlega wahaniom. Można ją czemuś nadać lub ująć; pomniejszyć lub wyolbrzymić. Coś, co przedstawia wartość dla jednych, dla drugich jest jej pozbawione. Kiedy więc używamy tego pojęcia dla nazwania spraw ważnych niezmiennie, to wygląda tak, jak byśmy od początku chcieli je owej niezmienności pozbawić. Jak byśmy, podświadomie – być może, dążyli do zyskania w tej sferze jednak pewnej swobody.

Rzecz jasna, języka i utrwalonego w nim obyczaju nie da się zmienić. Czym zresztą moglibyśmy zastąpić to niefortunne, jak się wydaje, określenie? Platońska idea? Bożym prawem? To brzmi dobrze tylko w określonym kontekście. Może więc nie trzeba tu niczego zmieniać,



a jedynie odkryć coś, co nam podpowiada nasz własny sposób mówienia. Czyż nie o to właśnie chodzi, żeby za słowem wartość kryło się coś innego, niż banalna oczywistość? Być może jest to zasadniczo istotne, żeby z wartościami związane było nie tylko ich neutralne i obiektywne istnienie, ale żeby wiązała się z nimi przede wszystkim cena, jaką gotowi jesteśmy za nie zapłacić, i żeby w ten sposób były one dla nas coś warte. Cennie po prostu.

## Właściwa miara

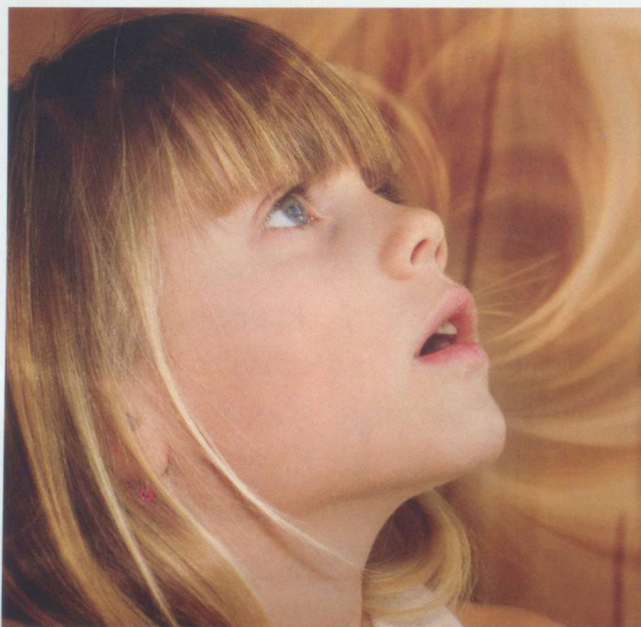
A zatem rzecz byłaby w cenie. Zasadniczy kłopot polega jednak na tym, żeby potrafić właściwie ją określić. Mamy z tym dzisiaj spory problem. Jeżeli bowiem przyjmiemy, że wartości pozwalają się usystematyzować wedle pewnego porządku i że porządek ten wyznaczony jest rangą spraw, jakich dotyczą, to bez wątpienia nastąpiło tu pewnego rodzaju pomieszanie.

Warto zauważyć, że nie dotyczy ono wyłączenie układu samych wartości. Zmiana, jaką widzimy, jest przypuszczalnie konsekwencją innego zjawiska, mianowicie wykreowania na wartości naszych potrzeb. Naturalnym następstwem tego manewru jest upowszechnienie się mniemania, że miarę wartości stanowi istnienie w nas zapotrzebowania na nią. Jak pisał Max Scheler (2008: 168), możemy się współcześnie spotkać z wieloma teoriami moralnymi, które głoszą, że „wartości w ogóle, a wartości moralne w szczególności są tylko subiektywnymi zjawiskami w ludzkiej świadomości i że poza nią nie mają żadnego istnienia ani sensu. Wartości miałyby być tylko cieniami naszych pragnień i uczuć”.

Taka sytuacja wprowadza wielką chwiejność w tę sferę. Nasze potrzeby ulegają przecież zmianom, w zależności od wieku, upodobań, stanu zdrowia czy nawet chwilowego nastroju. Uznając je za

wartości, które mają wyznaczać kierunek naszych działań, skazujemy się na przysłowiowe dreptanie w miejscu. Trzeba przyznać, że z takiej postawy wyłania się dość trywialny obraz ludzkiego życia.

Tymczasem nie wszystko, co warte jest trudu, sprowadzić można do pytania o bezpośrednią przydatność w zaspokajaniu potrzeb. Ich istnienia nie da się wyprzeć i zresztą wcale nie o to chodzi. Rzecz w tym raczej, żeby nie ulegać złudzeniu, że potrzeby same w sobie przedstawiają jakąkolwiek wartość. My tylko po prostu je mamy i jedyne, co z tego wynika, to że trzeba nauczyć się z nimi obchodzić. Istnieją powody, dla których zaspokojenie nawet tych najpilniejszych potrzeb trzeba niekiedy na pewien czas – lub



Fot. Pixabay.com

w ogóle – odłożyć. Wielka kampania, jakiej obecnie jesteśmy świadkami, mająca na celu obudzenie przekonania, że tak nie jest i że wszystko, co tylko przyjdzie człowiekowi do głowy, może zostać natychmiast spełnione, wyrządza tu ogromne szkody.

## Fundament tradycji

Jeśli zatem źródłem informacji o tym, co rzeczywiście jest wartością, nie są budzące się w nas potrzeby i emocje, to co nim jest? Sadzę, że należałoby udzielić sobie w tym momencie odpowiedzi niezbyt popularnej, ale jednak koniecznej. Otóż źródłem, z którego możemy w tej sferze czerpać, źródłem właściwie nie-

przebrany, jest tradycja. Jej znajomość pokazuje, że choć w różny sposób, człowiek zmagą się od zawsze z tymi samymi wyzwaniem stawianymi mu przez życie. Jednym z nich jest wchodzenie w dorosłość, nieodmiennie związane z buntem przeciwko zasadom widzianym jako stare i pragnieniem uczynienia świata na nowo. Zupełnie tak, jakby nikt wcześniej przed nami nie istniał.

Oczywiście, to zawsze tylko złudzenie. Uczynienie świata od nowa nie leży w gestii człowieka. Nowe, do jakiego jesteśmy zdolni, jest takie tylko poprzez odniesienie do starego. To odniesienie może być zaprzeczeniem, ale – uwaga – nie musi. Dzieje się tak wówczas, kiedy starość nie jest wynikiem upływu lat, ale kiedy niesie w sobie element trwania. Trwania tego, co ważne. To istota i sens tradycji: jest ona nośnikiem wszystkiego, co ma dla człowieka nieprzemijalne znaczenie. Naszym wielkim zadaniem jest pokazanie tego naszym dzieciom. Żeby wchodząc w świat wiedziały, że nie są same, że mają się czego trzymać i że mogą temu czemuś zaufać.

Jak tego dokonać? Najlepiej samemu trzymając się tego, co jest nie tylko nasze, nie przez nas wymyślone, choć przez nas przemyślane i właśnie n a s z e m u życiu nadające sens. Powinno się udać, choć oczywiście nie ma gwarancji. Chciałoby się powiedzieć: wszystko w Bożych rękach, co nota bene nie jest wyrazem bezradności, ale raczej – paradoksalnie – ową na pozór nieistniejącą gwarancją, której my jako ludzie sami dać nie możemy.

## Sprawa nieprywatna

Pytanie o wartości, w którym wyraża się niepokój o ich dzisiejszy status, i w którym zawiera się również próba jego ratowania, nie jest więc pytaniem bezradnym. Byłoby takie, gdybyśmy holdując idei politycznej poprawności uznali, że cała sfera wyznawanych wartości to sprawa prywatna, czyli taka, w obliczu której nie można formułować żadnych twierdzeń obowiązujących kogokolwiek innego poza ich autorem. I chociaż mamy tu do czynienia ze





sferą prywatną, to przecież nie w tym znaczeniu. Prywatność oznacza tu tyle co konieczność osobistego zaangażowania, wysiłku, który dopiero wówczas, gdy będzie osobisty – czyli prywatny – nada wartościom wartość: taką, jakiej domaga się nasze życie moralne. Nie życie pod każdym względem wygodne i miłe, ale właśnie – moralne. I w tym sensie jest to sprawa absolutnie nieprywatna, ponieważ sposób, w jaki żyjemy musi brać pod uwagę fakt, że nie jesteśmy na świecie sami, ale że zamieszkujemy go wspólnie z innymi.

Wbrew pozorom, nie jest to równoznaczne z koniecznością bezdyskusyjnego przyjęcia jakiegś z góry narzuconej hierarchii wartości. Choć trudno w to uwierzyć, jednak możemy tu sobie pozwolić na pewną dowolność, ceniąc różne sprawy w równie różnym stopniu z jednym tylko zastrzeżeniem. Chrześcijaństwo pokazuje, że te rozmaite sprawy, o które zabiegamy, mają nas ostatecznie zaprowadzić do świętości, będącej w tej perspektywie jedyną wartością obowiązującą bezwzględnie. Chodzi tu właściwie o ten sam sens, który wyraża słynne augustiańskie „Kochaj i czyn, co chcesz”. Jasne jest, że przy pewnym układzie wartości odbieramy sobie tę możliwość już na samym początku.

## Poza rachunek

Jeśli pytanie o wartości przyszłoby nam kiedyś do głowy, spróbujmy zobaczyć je w tej perspektywie: ile te, które wyznajemy, są tak naprawdę warte. Bo może nic, a tymczasem płacimy za nie nieproporcjonalnie dużo. Ostatecznie przecież ceną jest nasze życie. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy specjaliści od etycznego marketingu zapewniają, że wybór w tej dziedzinie nie ma większego znaczenia; stanowi tylko wyraz ludzkiej wolności, bez konsekwencji. To nie jest prawda. Wszystko, co robimy ma wpływ na kształt naszego życia. Nie ma przecież nic innego, co moglibyśmy dać w zamian. Za dokonywane wybory płaci się zawsze fragmentem życia. To jedyna waluta, jaką można się tu posłużyć.

Nie zawsze warto płacić aż tyle. Ile warto? I kiedy? Jeśli chcielibyśmy to naprawdę wiedzieć, mamy z czego czerpać. Bogactwo naszej chrześcijańskiej tradycji jest nieprzebrane. Paradoksalnie jednak, szukając owych najwyższych wartości, musimy wyjść poza obręb tego, co pojęcie „wartość” sugeruje, a więc poza wszelki dający się przewidzieć rachunek zysków i strat. Oddanie życia w imię tego, co rozumiemy przez wartość najwyższą – oddanie w sensie dosłownym, lecz także tym symbolicznym, wyrażającym się choćby w codziennej, trudnej nieraz miłości bliźniego – jest zawsze wyrazem najwyższej bezinteresowności. Kresem myślenia o wartościach jest zatem pozaekonomiczne pojęcie rozrzutności, wspaniałomyślnego marnotrawstwa. Właściwie, powinno też ono być jego początkiem. Bezinteresowność jest przecież fundamentem moralności.

*Dominika Stadnicka-Strzembosz*

**DR DOMINIKA STADNICKA-STRZEMBOSZ** – absolwentka Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego, autorka książki „Wychowanie jako miłość”, pisze bajki dla dzieci

## BIBLIOGRAFIA

Scheler Max. 2008. *Resentyment a moralności*, tłum. Bogdan Baran, Warszawa: Fundacja Aletheia.

# O wartościowym życiu

Zosia ma 9 lat i ciekawość ukrytą w zadawanych pytaniach. Czasem jej oczy mówią o niej więcej niż to, co sama robi i mówi. Od pewnego czasu Zosia ma w oczach smutek i dziwne zamyślenie. Co ją trapi? Choroba? Nie, mama mówi, że Zosia jest zdrowa jak ryba. Klótnie rodziców? Nie, oni naprawdę żyją w zgodzie i pokoju. Co się dzieje? Kłopoty w szkole? Nic z tego! Zosia świetnie się uczy i jest bardzo lubiana przez dzieci i nauczycieli. Więc co? Na odpowiedź trzeba było czekać kilka miesięcy. Trudnych miesięcy, w których w oczach Zosi pojawiała się coraz więcej smutku. Któregoś dnia zapytała mnie: „Czy ja mam bardzo złe serce?” – Ty? Dlaczego o to pytasz? „Bo... bo ja czasem bardzo źle myślę o mamie i tacie i niektórych dorosłych...”. Tak się zaczęła tamta rozmowa, która zapoczątkowała kilka następnych. Zosia smutniała, bo jej wewnętrzny świat, zbudowany na tym, co mówili rodzice i pani wychowawczyni, zaczął się walić. Mówili o prawdomówności, dobroci, dzieleniu się z innymi, o wierze i modlitwie. Mówili, ale sami tego nie czynili! A Zosia zaczęła dorastać i z bezkrytycznego małego dziecka przemieniała się w myślącą dziewczynkę. Sprzeczność słów i czynów osób, które były dla niej autorytetem, sprawiała jej wielki ból i niszczyła świat, w którym do tej pory wszystko było pewne i bezpieczne.

Po tamtej pierwszej rozmowie Zosia często przychodziła i pytała. Pytała dużo i mądrze: o wartość prawdy, o zło kłamstwa, o chodzenie do kościoła i wiarę, o to, czy w dorosłym świecie wartością jest prawdomówność i uczciwość. Toczyła walkę o swój wewnętrzny świat i kształt własnego życia.

Zosia ma teraz 35 lat. Założyła rodzinę, ma dwoje dzieci, dobrego męża i ciągle mądre i pytające spojrzenie. Gdy niedawno zapytałam ją, jakie pytania teraz sobie zadaje, odpowiedziała: – Codziennie pytam siebie, czy moje postępowanie jest zgodne z tym, co mówię i robię. Czasem muszę udzielić sobie trudnych odpowiedzi i prosić Boga i ludzi o przebaczenie. Ale ciągle się staram, bo wiem, że warto walczyć o to, co naprawdę jest wartościowe.

*s. M. Urszula Klusek SAC*

**S. M. URSZULA KLUSEK** – pallotynka, wieloletnia katechetka. Autorka artykułów i książek dla dzieci, rodziców, katechetów i nauczycieli. Prowadzi spotkania dotyczące współczesnych zagrożeń w wychowaniu i rozwoju dzieci



Wartości stanowią fundament procesu wychowania. Istotą wychowania powinno być bowiem ukazanie młodym pokoleniom przez rodziców, nauczycieli i wychowawców tego, co wartościowe, przybliżenie i uzasadnienie tych wartości. Jak stwierdza M. Nowak (2008: 367), wartości „są potrzebne człowiekowi, aby otwierały go na możliwości pełniejszego urzeczywistniania siebie”. Stanowią one podstawę każdego systemu, programu czy pojedynczego działania wychowawczego.

*Szczęśliwy jest człowiek, który posiada to, czego chce, a nie chce nic złego.*

*Św. Augustyn*



# O potrzebie wychowania do wartości

## Wartości – co to takiego?

Obecnie wartości są jednym z najbardziej popularnych tematów w dyskusjach społecznych i pedagogicznych (Olbrycht on-line). Niejednokrotnie budzą emocje w obrębie polityki oraz życia społecznego, stając się narzędziem szerzenia różnorodnych ideologii. Dlatego też należy wrócić do pierwotnego sensu wartości. Zajmując się etyką pedagogiczną, W. Chudy określił najogólniej wartości jako „to, co cenne” lub „to, co ludzie sobie cenią” (2009: 47). Łatwo jednak popełnić błąd i utożsamić wartości z ludzkimi potrzebami, które w odróżnieniu od wartości, mają charakter subiektywny (tamże: 49). Ich subiektywizm wyraża się w przeżywaniu oraz konieczności zaspokojenia pewnego braku. Angażują one zdolność jednostkowej percepcji oraz emotywność osoby

przeżywającej. Ponadto potrzeby wskazują na wartości, te zaś stanowią podstawę potrzeb, mają charakter obiektywny i uniwersalny – zaspokajają potrzeby.

## Dlaczego wychowywać do wartości?

Istnieje wiele typologii wartości, np. W. Klafki wyróżnił dwa podstawowe rodzaje – wartości i normy społeczne występujące poza wychowaniem oraz wartości i normy społeczne występujące w wychowaniu (za: Nowak 2008: 370-371). Te ostatnie podzielił na dwie grupy – wartości i normy nieświadomie przyjęte w wychowaniu oraz wartości i normy świadomie przyjęte w wychowaniu, które jego zdaniem można nazwać celami wychowania. Zdaniem K. Olbrycht wartości w wychowaniu spełniają podwójną funk-

cję: „z jednej strony wyznaczają cele wychowania (stanowiąc ich źródła i uzasadnienie), z drugiej – kryteria oceny działań wychowawczych” (Olbrycht 2012: 91). Pozwala to wychowawcy na podejmowanie programowych i zamierzonych działań wychowawczych, a samemu wychowankowi przybliżyć ideał wychowania.

Czy wychowanie do wartości jest potrzebne? Współcześnie zmieniło się rozumienie wartości, powstały dwie przeciwstawne teorie wartości – obiektywistyczna i subiektywistyczna (Máriański 1989: 163-168). Teoria obiektywistyczna, charakterystyczna dla nurtów pedagogiki realistycznej, głosi, iż wartość przedmiotu jest niezmienna i niezależna od oceny podmiotu ją rozstrzegającego. Teoria subiektywistyczna, głoszona m.in. przez zwolenników pedagogiki postmodernistycznej, zakłada, że wartości są czymś dalece indywidualnym i relatywnym, stanowią osobistą preferencję.



W jaki sposób uzasadnić potrzebę wychowania do czegoś uniwersalnego? M. Nowak (2008: 367-370) sformułował antropologiczne, społeczne, kulturowe i religijne podstawy wartości, zakładające, że istnieją wśród nich takie normy czy wartości, które obowiązują każdego człowieka. J. Mariański (2007: 81) upatruje w wychowaniu do wartości „szansy na skupienie ludzkości wokół głównego ośrodka wspólnych wartości (...) utrwalenia uniwersalnych wartości i norm”. Jednocześnie ów uniwersalizm uzasadnia on naturalnym pragnieniem każdej osoby ludzkiej poszukiwania sensu i celu własnych działań, gdyż działania te są zawsze ukierunkowane na dobro własne i społeczne.

## O wychowanie do wartości

Współcześnie wiele nurtów pedagogicznych i powstałych na ich podstawie programów wychowawczych kwestionuje zasadność przekazywania wartości w wychowaniu. K. Olbrycht zauważa w środowiskach pedagogów wyraźną niechęć do stosowania pojęć *wychowanie* lub *wychowawca* ze względu na ich aksjologiczne konotacje oraz próby zastąpienia ich terminami *edukacja* i *edukator*, które są neutralne teleologicznie i aksjologicznie. Przyczyn tego zjawiska autorka upatruje w dominacji ducha pragmatyzmu i postmodernizmu, który zakłada odrzucenie subiektywnego aspektu wartości a nawet neguje zasadność posługiwania się pojęciem wartości (Olbrycht 2012: 90). W ostateczności prowadzi to do krytyki wychowania programowego, tzn. realizującego określone cele i ideał wychowania, jako zagrażającego wolności jednostki. Stąd też w aksjologii pedagogicznej rozróżnia się dwa podstawowe pojęcia – *edukację do wartości* oraz *wychowanie do wartości*. Olbrycht pierwsze z nich definiuje jako „przekaz wiedzy o wartościach, wartościowaniu i uczenie umiejętności potrzebnych do samodzielnego wartościowania”, czyli że edukacja aksjologiczna koncentruje się na kształtowaniu pewnych kompetencji (wiedzy, umiejętności oraz społecznie akceptowanych postaw). Natomiast wychowanie do warto-

ści „jest kształtowaniem orientacji aksjologicznej, która stanowi funkcję dojrzałości, gotowości do świadomego i odpowiedzialnego wybierania wartości i odpowiadania na nie”. Z definicji tej należy wyakcentować elementy dojrzałości, świadomości oraz odpowiedzialności w wyborze wartości. Zakłada ona bowiem wolność oraz konieczność osiągnięcia pewnego etapu rozwoju moralnego osoby wychowanka. Warto również zająć się analizą zakresów znaczeniowych pojęć *edukacja* i *wychowanie*. Edukacja jest pojęciem o szerszym zakresie semantycznym. Obejmuje ono takie procesy, jak wychowanie i nauczanie, z tą różnicą, iż skoncentrowana jest na ukształtowaniu pewnych sprawności, a więc wymiarze instrumentalnym i dydaktycznym, znacznie rzadziej zaś wychowawczym (Olbrycht 2012: 90). Istotą zaś wychowania do wartości w sensie wąskim powinno być ukierunkowanie na wartości w procesie samowychowania.

## Do jakich wartości wychowywać?

Współcześnie dominują dwa nurty myślenia o wartościach: uniwersalistyczny oraz relatywistyczny. Ze względu na próbę rekonstrukcji realistycznej koncepcji osoby oraz wychowania przywołane zostaną typologie autorów, którzy opowiadają się za poglądem uniwersalnym.

Pierwszą z nich jest koncepcja nawiązująca do antycznej triady wartości najwyższych – prawdy, dobra i piękna, będąca podstawą wielu teorii pedagogicznych, szeroko nazywanych humanistycznymi. Proces wychowania zorientowany jest na realizację wartości uniwersalnych, które „mają zasadniczy udział w rozwoju człowieczeństwa, stawianiu się coraz bardziej człowiekiem” (Olbrycht 2002: 46). Prawda, dobro i piękno, jako wartości podstawowe, pozostają w zgodzie m.in. z wartościami moralnymi czy religijnymi, wpisując się w integralny obraz osoby ludzkiej.

Jednym z autorów, którego refleksja wpisuje się w ten nurt, jest W. Brezinka. Przedstawił on propozycję wartości aktualnych i ważnych w wychowaniu (za: Nowak 2012: 371-373), wyrażających się w postawach:

- *otwarcia na świat i życie* – wynika ona z uznania, iż świat i życie mają swój sens i wartość;
- *aktywności* – rozumianej jako gotowość do utrzymania siebie samego przez własną pracę i wysiłek;
- *realizmu* w odniesieniu do rozumienia siebie samego jak i otaczającej rzeczywistości.
- *naznaczenia kulturą serca* – skoncentrowanej na kształtowaniu uczuć oraz wychowaniu sfery emocjonalnej jako relacji do dóbr, ale także wrażliwości na dobro i piękno.

M. Łobocki (2006: 108-118) wskazuje inny, komplementarny z powyższymi, zespół wartości proponowanych w wychowaniu, wymieniając w nim: altruizm, tolerancję, odpowiedzialność, wolność oraz sprawiedliwość. Wartości te uznaje za uniwersalne, ale z obawy przed ich niekształceniem podejmuje się ich wyjaśnienia. Przez altruizm rozumie on świadomą, bezinteresowną i dobrowolną troskę o dobro drugiego człowieka. Tolerancję definiuje jako „uznawanie prawa innych ludzi do wyrażania własnych poglądów i do używania odmiennych od naszych sposobów postępowania” (tamże: 111). Granicę tolerancji stanowi dlań naruszenie dobra wspólnego, godności drugiego człowieka lub innych uniwersalnych wartości. Odpowiedzialność wyraża się w ponoszeniu, podejmowaniu, pociąganiu do odpowiedzialności lub odpowiedzialnym działaniu. Kolejną wartością istotną w rozwoju człowieka jest wolność. Stanowi ona podstawę wszelkiego ludzkiego działania – decyzji i postępowania. Wyróżnia się dwa rodzaje wolności, *wolność od czegoś* i *wolność do czegoś*. Mają one istotne znaczenie dla przebiegu procesu wychowania. *Wolność od* jest wolnością negatywną, wyrażaną w swobodzie i braku ograniczeń, *wolność do* jest rozumiana pozytywnie jako wyraz dojrzałości osobowej. Ostatnią, nie mniej ważną wartością wymienioną przez Łobockiego jest sprawiedliwość, która powinna być stałą dyspozycją, jak też postawą moralną.

## Metody wychowania do wartości

Wychowanie do wartości jest procesem całościowym. Stąd też należy



wskazać na różnorodność i zmienność metod, dzięki którym człowiek może poznawać i obcować z wartościami. Ta część artykułu jest próbą ich rekonstrukcji, a jednocześnie stanowi wskazówki metodyczne dla rodziców, nauczycieli i wychowawców, w jaki sposób wprowadzać młode pokolenia w świat wartości.

Jedną z ciekawszych propozycji sposobów wychowania do wartości stworzyła K. Olbrycht (on-line). Jako pierwszy sposób wymienia ona *uczenie języka wartości*, np. poprzez kontakt wychowanków w literaturę piękną. Znajomość słów określających wartości pozwala m.in. na nazywanie ich, myślenie o nich, pełne ich zrozumienie. Druga z metod to *uświadamianie hierarchii wartości*, która ma na celu ukazanie wartości nadrzędnych i wartości im podporządkowanych. Osiągnięcie pewnego poziomu dojrzałości w tym obszarze pozwala wychowankowi na ocenę swoich decyzji w perspektywie wartości uznanych przez niego za ważne. Kolejny aspekt obejmuje *kształcenie wrażliwości na wartości*, czyli umiejętności dostrzegania, rozpoznania i odpowiadania na wartości. Wrażliwość ta szczególnie powinna być rozwijana w rodzinie, miejscu pierwotnego doświadczania wartości oraz uczuć. Wychowanie do wartości dotyka również sfery *własnego działania na rzecz danej wartości*. Wymaga to prawidłowo ukształtowanego charakteru, który pozwala wytrwać i bronić wybranej wartości. Ostatnia metoda uczenia wartości skoncentrowana jest na *kontakcie z osobą przedstawiającą konkretne wartości*. Jak podkreśla Olbrycht (on-line), jest to „najważniejsza droga [ich] przyswajania”. Kontakt z drugim człowiekiem, prezentującym dane wartości, jest źródłem osobowego wzorca, dodaje pewności, odwagi w ich urzeczywistnianiu.

Rodzice, nauczyciele i wychowawcy powinni pamiętać o życiowej orientacji aksjologicznej wychowanków, by ich jedynym pragnieniem było dobro.

Martyna Strembska-Kozieł

**MARTYNA STREMBSKA-KOZIEŁ** – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Pedagogiki, Katedra Filozofii Wychowania

## BIBLIOGRAFIA

- Chudy W. 2009. *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, Lublin: TN KUL.
- Łobocki M. 2006. *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków: Impuls.
- Nowak M. 2008. *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Mariański J. 2007. *Między rajem a apokalipsą. O potrzebie wychowania ku wartościom uniwersalnym*, [w:] M. Czerepaniak-Walczak, M. Dudzikowa (red.), *Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty*, t. 2, Gdańsk: GWP, s. 53-82.
- Mariański J. 1989. *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin: RW KUL.
- Olbrycht K. 2002. *Prawda, dobro, piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice: UŚI.
- Olbrycht K. 2012. *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dyalematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” nr 1, s. 89-104.

## NETOGRAFIA

- Olbrycht K., *Wychowanie do wartości*, za: <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikpdf/olbrycht1.pdf>, [dostęp: 4.09.2015].

# Horyzont i



„Harmonia ma dwa podstawowe punkty odniesienia: powstaje w wyniku połączenia stawiania granic i horyzontu. Wychowanie, które koncentruje się jedynie na stawianiu granic, niszczy osobowość, odbiera wolność, pomniejsza osobę. Nie można wychowywać przez ograniczanie, powtarzając „nie..., nie wolno”, „zrób to w ten sposób!”. Nie! Takie podejście nie pozwala na rozwój. Harmonia nie może być również jedynie horyzontem, wystrzałem w przyszłość bez żadnego punktu oparcia; wtedy nie jest to harmonia, lecz wychowanie niosące całkowitą dezorientację. Relatywizm egzystencjalny (gdy wszystko wolno) jest jedną z największych plag, jakie proponuje się młodym ludziom”.

Głębia i trafność myśli papieża Franciszka polega na tym, że wskazuje oba bieguny, dwie wartości, postawy konieczne dla wychowania. W jego wypowiedzi widać symetrię, którą coraz trudniej dostrzec we współczesnych teoriach pedagogicznych. Krytyka wychowania opartego wyłącznie na przymusie, zakazach i karach nie budzi dziś większych kontrowersji. Jednakże wadliwość modeli wychowawczych, które wszystkiego zabraniają, jest we współczesnej dyskusji pedagogicznej przyjmowana jako oczywistość, a wadliwość modeli wychowawczych, które niczego nie zabraniają, jest dla wielu co najmniej dyskusyjna.

Wychowanie musi się odbywać w horyzoncie wolności. Najważniejsze normy i postawy człowiek może trwale zinternalizować jedynie w wolności. Obecnie, w dobie wszechobecnego pluralizmu postaw, systemów wartości i stylów życia szanse na to, że narzucony wyłącznie zewnętrznym autorytetem, wymuszony sposób życia okaże się trwalszy niż oddziaływanie stojącego



# granica

za nim przymusu, wydają się minimalne. Niegdyś, w czasach większej kulturowej jednorodności, kiedy różnorodne wpływy wychowawcze i społeczne prezentowały młodemu człowiekowi względnie spójny styl życia i system wartości, jego powielanie było czymś dość naturalnym. Internalizacja wartości mogła się nawet dokonywać jako wtórny efekt ich realizowania. Dziś ten model nie działa. Tym bardziej więc skuteczne wychowanie musi prowadzić do głębokiej internalizacji wartości ich wolnego i świadomego wyboru.

Bez wolności nie ma wychowania, ale sama wolność wychowania nie zastąpi. Zresztą dla modelu zakładającego sprowadzenie troski o młodego człowieka wyłącznie do zapewnienia mu bytowych warunków i „uwolnienia” go od wychowawczych wpływów i ograniczeń, odpowiednim określeniem – zamiast wychowania – byłaby „hodowla”. I w tym przypadku nieojobiętny jest kontekst społeczno-kulturowy. Żyjemy w czasach coraz bardziej wybujałego indywidualizmu i pogłębiającego się osamotnienia ludzi niezdolnych do tworzenia trwałych wspólnot, utrzymywania głębszych więzi. Zjawisko to ma dwojakie skutki: „pozytywne” (nie w sensie moralnym) lansowanie przez kulturę indywidualistycznych wzorców oraz „negatywną” niezdolność tworzenia trwałych i głębokich więzi interpersonalnych. Ta niezdolność wynika przede wszystkim z głębokiej niechęci (bądź nieumiejętności) podlegania jakimkolwiek ograniczeniom. Skoro nie ma dwóch takich samych osób, o zupełnie identycznych pragnieniach, każda forma wspólnoty wymaga gotowości do ograniczania w jakimś stopniu swoich pragnień na rzecz realizacji oczekiwań drugiego człowieka. Alternatywą dla takiego ograniczenia jest podporządkowanie i uprzedmiotowienie drugiej osoby, traktowanej jako narzędzie do realizacji moich celów, albo samotność. Obydwie postawy: instrumentalne traktowanie innych i unikanie trwałych więzi są wynikiem tak modnego dzisiaj wychowania bez wymagań, wpajania młodym, że „nic nie muszą” i należy im się spełnienie każdej zachcianki. Skutkiem tego jest „całkowita dezorientacja” i „relatywizm egzystencjalny”, głębokie nieszczęście samotnego człowieka, który nie potrafi nikogo kochać, dla nikogo się poświęcać. Nieszczęście, na które jedynym „lekarstwem” (raczej znieczulaczem) oferowanym przez współczesną kulturę jest hiperkonsumpcja i poszukiwanie coraz to nowych seksualnych doznań.

Mateusz Mazurek

**MATEUSZ MAZUREK** – katecheta w Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Wieliczce

\*Homilia kardynała Jorge Mario Bergoglio SJ arcybiskupa Buenos Aires, wygłoszona w katedrze z okazji Mszy św. W intencji wychowania, 18 kwietnia 2012, tłum. Xavier Bordas i Hanna Prószyńska-Bordas, [w:] Kard. Jorge Mario Bergoglio papież Franciszek, *Chciałbym Kościoła ubogiego dla ubogich*, Katolicka Agencja Informacyjna, Wydawnictwo M, Kraków 2013, s. 74-75.



## Kształtowanie serca

Serce jest symbolem człowieka. W szczególny sposób jest symbolem jego wnętrza, jego wrażliwości i miłości. W taki sposób serce człowieka ukazuje Pismo Święte oraz literatura, sztuka, tradycja i mądrość ludowa. Takie też znaczenie nadajemy mu w codziennym doświadczeniu.

Powiedzieć o kimś, że jest człowiekiem prawego serca, to wyróżnienie. Z kimś takim chcemy przebywać, rozmawiać, nawiązywać przyjaźń. Jesteśmy skłonni zaufać mu bez lęku, że nas oszuka czy rozczaruje. Z kolei człowiek podłego serca jest bezlitosny i okrutny. Kogoś takiego boimy się i unikamy.

Dla chrześcijanina wzorem w kształtowaniu własnego serca jest Bóg. Ten Bóg, który jest miłością, który kocha nas nad życie. Bóg wie, że moje serce bywa czasem z kamienia, niewrażliwe nie tylko na innych ludzi i ich potrzeby, ale nawet na mój własny los. Właśnie dlatego Bóg czuwa nade mną, potrafi zamienić moje serce z kamienia na serce kochające i czułe. Oczywiście tylko wtedy, gdy szczerze współpracuję z Nim w przemianie własnego wnętrza. Jeśli jednak odrzucam miłość Bożą i ludzką, wtedy moje serce staje się niespokojne, budzi mnie w środku nocy i cierpi razem ze mną.

Praca nad sobą to praca nad sercem, aby stało się podobne do Serca Jezusa. Przecież z serca człowieka pochodzą dobre lub złe myśli, Boże lub grzeszne pragnienia, słowa miłości lub pogardy, czyny szlachetne lub niegodne. To w sercu rozstrzyga się decydująca walka między dobrem a złem, zanim jej wynik objawi się w zewnętrznym zachowaniu.

Bóg stworzył człowieka z miłości, dlatego miłość jest kluczem do zrozumienia najgłębszych pragnień ludzkiego serca. Pod wpływem miłości człowiek staje się tak mocny i dojrzały, że zaskakuje nie tylko innych ludzi, ale nawet samego siebie. Życie zaczyna się od poczęcia, ale radość zaczyna się od miłości.

Człowiek o mądrym sercu nie poddaje się naiwności ani bezmyślności. Wie, że nie istnieje „łatwe szczęście”, oderwane od miłości i wierności, pracowitości i zasad moralnych. Mądrość bowiem to wykorzystywanie inteligencji, wiedzy i wykształcenia wyłącznie w jednym celu: by kochać i przyjmować miłość.

ks. Marek Dziewiecki

**KS. DR MAREK DZIEWIECKI** – adiunkt Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, psycholog i duszpasterz, autor publikacji z zakresu psychologii wychowania i pedagogiki



# Czego Jaś się nie nauczy...



Fot. Pixabay.com

Czego dziś Jaś nie nauczy się w szkole, by w przyszłości jako Jan odczuwać poważne braki?

Dzisiaj należy rozważać nie przysłowiowe lenistwo Jasia, ale edukacyjne skutki uczęszczania do zreformowanej polskiej szkoły. Zakładając, że nasz Jaś jest uczniem pilnym i dość zdolnym, czy możemy być spokojni o prawidłowy rozwój intelektualny i zawodową przyszłość Jana?

Jako materiał do przemyśleń posłużył nam zasadniczy dokument programowy Ministra Edukacji Narodowej – *Podstawa programowa wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego* – zredagowany dla przedszkoli i poszczególnych typów szkół. Na podstawie tego dokumentu powstają autorskie programy przedmiotów szkolnych, tworzone są sprawdziany i egzaminy oraz systemy oceniania uczniów. To potężne kilkusetstronicowe opracowanie, wyznaczające od kilku lat nową drogę kształcenia naszej młodzieży, nigdy nie było poddawane całościowej analizie.

Po opracowaniu w roku 2008 nowej *Podstawy programowej* przetoczyły się przez kraj protesty, wsparte głodówkami, w sprawie ograniczeń w nauczaniu historii. Krytykowano też brak określonego kanonu lektur szkolnych. Wiele osób przejawiało czujność wobec deficytu treści narodowych i kulturowych w szkolnym nauczaniu. Słusznie. Problem jest jednak jeszcze głębszy i znacznie rozleglejszy niż się wydaje. Aktualna *Podstawa programowa* odzwierciedla europejskie trendy, wyrażając brak jakiegokolwiek zainteresowania treściami programowymi. Dobierane są one na ogół przez nauczyciela jedynie jako materiał ćwiczebny do zaplanowanych zadań.

## Pedagogika okładki i pedagogika zawartości

Wstęp do *Podstawy programowej* niestety preambuła w sejmowej ustawie

wskazywać powinien na cele i intencje autorów. Usypia on na wstępie naszą czujność deklaracjami, które mogłyby świadczyć o wspieraniu przez szkołę wszechstronnego rozwoju ucznia: „Celem edukacji wczesnoszkolnej jest wspomaganie dziecka w rozwoju intelektualnym, emocjonalnym, społecznym, etycznym, fizycznym i estetycznym. Ważne jest również takie wychowanie, aby dziecko w miarę swoich możliwości było przygotowane do życia w zgodzie z samym sobą, ludźmi i przyrodą.” I w innym miejscu: „Należy zadbać o to, aby dziecko odróżniało dobro od zła, było świadome przynależności społecznej...” itd.

Przytoczone fragmenty to pozostałości *podstawy programowej* wypracowanej za kadencji ministra Handke, gdzie wspomniane cele ogólne kształcenia ucznia znajdowały przełożone na cele szczegółowe nauczania w poszczególnych przedmiotach i dodatkowo wspierane były wyznaczonymi szkole szczegółowymi zadaniami w tym zakresie. W aktualnej *Podstawie programowej* przełożeń takich brak. Zawartość *Podstawy programowej* została przed kilku laty zmieniona. Zredagowano ją w całości w formie odpowiadającej tzw. „idei europejskich ram kwalifikacji”: uczeń dostrzega..., wymienia..., różniczy..., rozumie..., opisuje..., znajduje..., wyjaśnia..., stosuje..., przedstawia..., omawia..., porządkuje..., wyszukuje..., rozpoznaje..., wskazuje..., realizuje... Czy znajdziemy tu także określenie „uczeń wie...”? Nic z tych rzeczy! Wiedza, rozumiana jako ogół treści utwalonych w umyśle ucznia w wyniku kumulowania doświadczenia i uczenia się, nie znajduje miejsca w nowej formule kształcenia w polskiej szkole. A jednak! Po długich poszukiwaniach można odnaleźć jeden taki zapis: „Uczeń wie, na czym polega

prawdowość i jak ważna jest odwaga”. Adekwatny do tego komentarz to: „trafił jak kula w plot!” Nawet więzienny recydywista, wie co to prawdziwość, a uczniowi akurat w tym wypadku przystoi cnotę... stosować.

## W pułapce pragmatyzmu

Jak widać, podstawę zreformowanej polskiej szkoły stanowi działanie. Poznanie zaś – czy to naukowe (wiedza) czy potoczne (doświadczenie) – nie jest istotne, pełni wobec działania funkcje pomocnicze. Wyprane z treści intelektualnych jest tworzywem do obróbki przez ucznia według wskazówek nauczyciela. Kształcenie poprzez działanie nazywane bywa niekiedy „nauczaniem nie poznawczym”. Prekursorem tego nowego w Polsce nurtu był Amerykanin John Dewey (1859-1952), czołowy przedstawiciel pragmatyzmu, a zarazem twórca jego odmiany zwanej instrumentalizmem pedagogicznym. Głosił on, że cała wiedza ludzi pełni jedynie funkcje instrumentalne, które stanowią narzędzia służące przystosowaniu się do otaczającego środowiska i opanowaniu go. Myślenie jest tym narzędziem, które ma wykonać określoną pracę. W filozofii Deweya brak jakichkolwiek odniesień do rozwoju młodego człowieka – intelektualnego, kulturowego, woliwnego, etycznego czy społecznego. Od osoby ważniejsza jest jej praca.

W ostatnich dziesięcioleciach opisany nurt myślowy i zbudowany na jego fundamencie kierunek pedagogiki rozprzestrzenił się w krajach Zachodu, obniżając poziom wiedzy uczniów. Od kilku lat jest też obecny w Polsce. Opisane zmiany *Podstawy programowej* przeszły w naszym kraju niemalże bez echa. Dyskusję



o reformie zdominował problem sześciolatków w szkole.

Aktualna konstrukcja Podstawy programowej jest wygodna dla nauczycieli, gdyż doskonale współgra ze współczesną testową formą sprawdzianów i egzaminów. Jest bezpośrednim do niej przygotowaniem. W światowych rankingach szkoła polska pnie się więc powoli w górę. Nasi uczniowie coraz lepiej opisują, wskazują, przedstawiają... A jednak trudno nie zauważyć, że kolejne ich roczniki coraz mniej umieją.

W pewnej szkole gastronomicznej uczniowie otrzymali na sprawdzianie polecenie narysowania schematu przygotowania kotleta mielonego. Jedna z uczennic oddała kartkę z rysunkiem kotleta na środku i napisem „kotlet mielony” w jego wnętrzu. U dołu kartki widniało zdanie: „Czy mogłabym dostać «mierny»?”. Nie wiem, jaką ocenę wystawiła nauczycielka wspomnianej uczennicy, ale nie była to sprawa prosta. Dziewczce wykonało przecież część schematu, wyraźnie wskazując kotlet..., wykazało też cenioną w edukacji inicjatywę. Takie zdarzenia nawet już nie śmiesz nauczycieli. Dotyczą znacznego odsetka uczniów w pełni odpornych na niewielkie nawet dawki serwowanej im wiedzy, wykazujących za to wysokie zdolności żonglowania materiałem ćwiczebnym w celu zaliczenia testu. Nie ma się co dziwić. W resorcie oświaty w cenie jest dziś pragmatyzm, a więc i w szkole pragmatyzm kwitnie.

## I skutki pragmatyzmu

Dorosły Jan nie będzie już zapewne tym wspaniałym polskim hydraulikiem, podziwianym w Irlandii jako „złota rączka” do wszelkich prac. Przyuczony do zawodu, ale pozbawiony mocnych podstaw wiedzy ogólnej, działać będzie według wąsko zakreślonych schematów – tak jak i inni współcześni mieszkańcy Wielkiej Brytanii, kończący szkoły publiczne. Wystąpią problemy z samodzielnym zdobywaniem wiedzy, zmianą zawodu, przekwalifikowaniem – a zatem z tym wszyst-

kim, co w sposób spotęgowany szykuje nam przyszły świat.

Jan, który ukończy w przyszłości szkołę i studia, może być nawet niezłym analitykiem, ale dokonywanie syntezy wiedzy i doświadczenia, tworzenie koncepcji, prognozowanie czy planowanie, trzeba będzie pozostawić innym. Komu? Nie martwmy się. Na pewno wyrosną w międzyczasie prywatne szkoły, które przekazywać będą wiedzę stymulującą rozwój intelektualny młodego człowieka,



**Polska szkoła nie jest jeszcze na tak zaawansowanym etapie rozkładu, jak szkolnictwo Stanów Zjednoczonych, jednak i u nas wartość wiedzy w społeczeństwie jest niska i szybko spada.**

wyrabiać wyobraźnię i erudycję, kształcić myślenie koncepcyjne, cenić refleksję – wszystko w wysokiej, bardzo wysokiej cenie. Tak jak obecnie w Anglii, na której wzoruje się chętnie nasze ministerstwo.

A zatem, czy nasz Jan, wysokokwalifikowany robotnik z dyplomem wyższej uczelni, będzie żałował po latach wiedzy, której nie posiadał za młodu i perspektyw rozwoju, które już na starcie zostały mu odebrane? Przysłowie nic o tym nie mówi, a doświadczenie dopowiada, że żalu raczej nie poczuje. Z wiedzą jest bowiem tak, że jeśli się jej nie ma, to nie wydaje się ona potrzebna. Tę smutną prawdę poznali Amerykanie, którzy jako pierwsi, już w latach 70. wprowadzili do swoich szkół publicznych okrojone z treści nauczanie

pragmatyczne. Zdarzenie to zostało z czasem opisano jako jedna z największych powojennych klęsk Stanów Zjednoczonych. Podjęta z determinacją próba naprawy szkolnictwa nie powiodła się. Dlaczego? Szkoły, o których mowa, ukończyły już dwa pokolenia Amerykanów. Dziś nie widzą oni potrzeby tworzenia szkół innych, w których ich potomkowie poprzez wiedzę rozwijałyby się intelektualnie. Wiedzę nieprzydatną w danej chwili uważają za bezużyteczną. Czy duża część polskiego społeczeństwa nie myśli dziś podobnie?

Polska szkoła nie jest jeszcze na tak zaawansowanym etapie rozkładu, jak szkolnictwo Stanów Zjednoczonych, jednak i u nas wartość wiedzy w społeczeństwie jest niska i szybko spada. Aspiracje dzieci i rodziców ogniskują się wokół testowych punktacji i papierowych dyplomów. Należy mieć nadzieję, że mimo wszystko uda się nam zmienić polską edukację zanim większość z nas przestanie widzieć problem w braku wiedzy.

## Edukacyjna odtrutka

W tej sytuacji najlepszym elementem procesu kształcenia szkolnego są ferie i wakacje. Czas na odtrutkę dla umysłu. Młodzi mogą obłożyć się stosem dobrych książek i w ten sposób poznawać świat i jego prawa. To znacznie ciekawsze niż wydaje się tym, którzy czytelnictwa nigdy nie zakosztowali. Mogą też włóczyć się po lasach, osadach, wśród miejskich tłumów, odwiedzać rodziny, przyjaciół i... patrzeć, obserwować. Zderzenie z rzeczywistością to znacznie lepszy od ekranu czy monitora fundament budowy własnych poglądów na świat i jego sprawy. Mogą, w końcu, położyć się na trawie i długo spoglądać w niebo. Niech rodzi się refleksja – najcenniejszy dar umysłu. Ostatnimi czasy, niestety, dostępna głównie pasterzom.

*Jolanta Dobrzyńska*

**JOLANTA DOBRZYŃSKA** – b. wicedyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Specjalnego MEN

Przedruk za: „Arkana”, nr 124/2015



Dobro młodego pokolenia niech będzie troską waszego życia  
i waszej pracy wychowawczej.

Jan Paweł II

# Wartości

## w pracy wychowawczej

### Wychowanie

Słowo WYCHOWANIE pochodzi od „chować”, tzn. trzymać w miejscu bezpiecznym, chronić, mieć dla siebie. Mówiąc o kimś, że jest „wychowany”, mamy na myśli, że dojrzał i sam może kierować swoim życiem. W domu rodzinnym uczymy się wielu pożytecznych rzeczy: od wiązania sznurowadeł, po obsługę sprzętów codziennego użytku (Tillman, Colomina 2004: 5). Wynosimy też wzorce, które mają wpływ na kształtowanie naszego charakteru i na nasze zachowanie względem innych.

W *Encyklopedii pedagogicznej* termin wychowanie wyjaśniony jest dwojako: z punktu widzenia religijnego i świeckiego. W perspektywie religijnej, wychowanie jawi się jako „pomoc udzielana człowiekowi w realizacji jego człowieczeństwa”, jako zjednoczenie danej osoby z Bogiem przez praktykowanie miłości bliźniego. W perspektywie świeckiej, w węższym rozumieniu, wychowanie to celowe, świadome działanie pedagogiczne osób ze środowiska rodzinnego, czy szkolnego. Realizowane jest głównie przy pomocy słowa lub przez przykład osobisty, zmierza do osiągnięcia trwałych zmian w rozwoju społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej (Bilicki 2000: 19, za: *Encyklopedia pedagogiczna* 1997: 913, 916-917).

### Wartości

Człowiek wyznacza sobie cele, decyduje o sposobach działań, wzbogaca się wewnętrznie dążąc do samodoskonalenia, tym samym wybiera wartości. „Proces ubogacania swojej osobowości w za-

sadniczym stopniu jest procesem ciągłego wyboru wartości. Trwa on przez całe życie człowieka” (Chalas red. 2006: 49).

Wartości mają ponadczasowy charakter i są wyjątkowym aspektem naszego życia. Nie wystarczy odróżniać dobro od zła, należy to jeszcze odczuwać, a przede wszystkim mieć wolę życia według zasad (Tillman, Colomina 2004: 5). Zasady postępowania i wzorce przekazywane przez rodziców i nauczycieli w formie konkretnych reguł stają się w późniejszym życiu młodych ludzi normami.

We współczesnym świecie obserwujemy swoistą transformację norm i wartości. Kultura masowa przepelniona jest wieloma atrakcyjnymi dla młodych ludzi trendami, które mogą negatywnie wpływać na ich system wartości. Zagubieni we wszechpanującej „kulturze przyjemności”, nie zawsze dokonują właściwych wyborów (Karwatowska 2010: 7).

### Wychowanie do wartości

Podstawą wychowania do wartości (personalistycznej wizji wychowania) jest osobowa koncepcja człowieka, a więc wartości samej w sobie. Polega ona na wspieraniu wychowanka we wcielaniu w życie wartości szczególnie cennych dla

jego godności, a także przy wdrażaniu w życie aspiracji.

Najkrótszą definicję wychowania do wartości podał św. Jan Paweł II: „W wychowaniu bowiem chodzi o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby coraz bardziej «był», a nie tylko więcej «miał»” (Jan Paweł II 1988: 58-59).

### Święty Jan Paweł II wzorem osobowym

W personalistycznym wychowaniu do wartości niezwykle ważną rolę odgrywa wzór osobowy – doskonałość osobowa godna naśladowania. Wobec świadectwa życia Świętego Jana Pawła II nie można być obojętnym. To wielka osobowość, nieustająco budząca szacunek, prawdziwy autorytet.

Dla młodego pokolenia i pedagogów, dla każdego kto chce żyć pełnią człowieczeństwa, model życia Papieża zachęca do naśladowania i porządkowania swojego systemu wartości. Cechowała Go spójna, mocna osobowość, jasny system wartości i wyznawanie ich w życiu. „Od Jana Pawła II możemy uczyć się godnego przeżywania młodości, dojrzałego życia, starości i cierpienia” (Chalas red. 2006: 83).



Fot. Pixabay.com



„Nasz” Papież posiadał autorytet instytucjonalny, wynikający z pozycji w Kościele katolickim i pełnienia funkcji głowy państwa watykańskiego oraz autorytet w sprawach wiary. Przede wszystkim był jednak uznanym na świecie autorytetem moralnym.

## Wartości w pracy wychowawczej

Właściwe postawy należy przekazywać i kształtować stopniowo, zgodnie z rozwojem dziecka i jego możliwościami psychofizycznymi. Nauczyciele edukacji przedszkolnej z powodzeniem mogą wybierać do pracy z wychowankami odpowiednie teksty (bajki, opowiadania, wiersze) niosące przesłanie i wskazujące na właściwe normy postępowania, rozmawiać o nich.

Dokładajmy wszelkich starań, aby własną, odpowiednią postawą świadczyć o wyznawanych wartościach, by mogła ona stać się inspiracją dla dzieci do jej powielania. Wydaje się to szczególnie istotne w pracy z uczniami, którzy poddawani są wpływowi mass mediów. Nauczyciele mogą na kolejnych etapach edukacyjnych realizować zajęcia oparte na wychowaniu ku wartościom. Tematy z tego zakresu znajdują swe miejsce na lekcjach wychowawczych, religii, języka polskiego, przyrody, a nawet plastyki.

Anna Walska

**ANNA WALSKA** – nauczyciel bibliotekarz w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krakowie

## BIBLIOGRAFIA

- Bilicki T. 2000. *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II: na podstawie encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Kraków.
- Chalas K. (red.). 2006. *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II: elementy teorii i praktyki. T. 3. Solidarność, mądrość, wspólnota, wierność, młodość*, Lublin-Kielce.
- Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1997.
- Jan Paweł II. 1991. *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, Włocławek 06.06.1991; <http://mateusz.pl/jp99/pp/1991/pp19910606d.htm> [dostęp 30.09.2015].
- Jan Paweł II. 1988. *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 VI 1980*, [w:] M. Radwan, S. Wyłężek, T. Gorzkula (red), *Wiara i kultura: dokumenty, przemówienia homilie*, Rzym-Lublin.
- Karwatowska M. 2010. *Uczeń w świecie wartości*, Lublin.
- Olbrycht K., *Autorytet Jana Pawła II w wychowaniu dziecka*; [http://www.jp2w.pl/pl/36568/0/Autorytet\\_Jana\\_Pawla\\_II\\_w\\_wychowaniu\\_dziecka.html](http://www.jp2w.pl/pl/36568/0/Autorytet_Jana_Pawla_II_w_wychowaniu_dziecka.html) [dostęp 28.09.2015].
- Tillman D., Colomina P. 2004. *Wychowanie w duchu wartości. Przewodnik. Program edukacyjny*, Warszawa.
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. 2004. *Jan Paweł II autorytet w wychowaniu do wartości : scenariusze lekcji wychowawczych: szkoła podstawowa*, Kraków.

# Co to jest szczęście?

Zawsze podobali jej się mężczyźni z czarnymi włosami, o ciemnej karnacji. Takim chłopakiem był Grzesiek. Od chwili spotkania z nim minęło już chyba 25 lat. Podobała mu się, widziała to po jego zachowaniu i wzroku pełnym podziwu. A bardzo chciała się podobać. Pożyczała ciuszki od koleżanek, by jak najładniej wyglądać. Czy on jej się podobał? Zapewne trochę. Dlaczego więc wspomina go po latach? Bo był uczciwy, nie kłamał tak jak ona. Był po prostu inny...

Spotkała go na pewnym zgrupowaniu, gdzie kokietowała każdego chłopaka. Teraz ma wyrzuty sumienia, bo nie postępowała właściwie. Ten młody człowiek zawiódł się na niej. Dawała mu sygnały, że jest nim zainteresowana, a wcale tak nie było. Zraniła go. Dlaczego więc go tak pamięta? Czego ją nauczył? Ano tego, że trzeba naprawić swoje błędy. Po roku znów się spotkali. Prosił, by powiedziała jego dziewczynie, że między nimi nic nie było. Po prostu inni mocno ją obgadali. A może mieli rację, mówiąc o niej, że jest lasa na pochlebstwa, że gania za chłopakami, że jest zarozumiała... Dopiero po latach pojęła, że „jak cię widzą, tak cię piszą”. Zrozumiała, że skromność jest stokrotnie cenniejsza od ładnego wyglądu albo wzbudzania zainteresowania. Teraz bardzo często mówi o tym swojej córce, chcąc ją ustrzec przed popełnianiem błędów. Wie, że skromność nie dba o rozgłos czy poklask, nie ma wygórowanego mniemania o sobie. Szuka pokory w życiu. Modli się o nią. A jednak jej ciężko... Nie zawsze potrafi być skromna, czy w geście pokory schylić głowę. Czasem cieszy ją podziw ze strony innych, niekiedy wręcz chwali się swoimi osiągnięciami. A kiedy dopadają ją niepowodzenia, stara się „wybielić”. Czy uda się jej pokonać samą siebie?

Pokora jest prawdą o samym sobie. Ludzie pokorni to ludzie zwyczajni, prostoduszni, łagodni, uśmiechnięci. Widzą swoje błędy i starają się je naprawiać lub w przyszłości ich nie popełniać. Być pokornym to być wiernym sobie, swoim ideałom, postanowieniom. Być pokornym to być skromnym, jednak niełatwo być skromnym.

Nauka skromności jest trudną szkołą prawdy o samym sobie. Nie chodzi o to, żeby udawać skromnego, ale żeby naprawdę być skromnym. Któż nie czuł się czasem poirytowany, słysząc sądy wygłaszane „moim skromnym zdaniem”, które bynajmniej nie jest skromne. Być pokornym prawdziwie wobec Boga i ludzi to wielkie wyzwanie dla współczesnego człowieka. „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok” (Mk 12,38-40). Tyle jest smutku w ludzkiej chciwości, zarozumiałości i potrzebie ciągłego poklasku. Niekiedy nasze „upokarzanie się” i nasza „skromność” to zwykła obłudna, lęk przed porażką czy podjęciem jakiegoś zobowiązania. Często słyszymy: „nie jestem godzien”, a w oczach mówiącego te słowa widzimy pychę. To nie jest skromność. To przeciętność. Jezus nie chce przeciętności. Potrzebuje nas ambitnych – zdrowo ambitnych, rozwijających swoje talenty, zdolności, zamilowania. Potrzebuje nas wykształconych w sztuce pokory i skromności, która wypływa z głębi naszego serca. Potrzebuje nas idących przez życie tak, jakby każda chwila była najpiękniejszym podarunkiem. Człowiek pokorny i skromny stara się służyć. To bardzo proste: służyć tym, co się ma, nawet jeśli ma się niewiele. Człowiek pokorny nie trzyma się kurczowo kariery i zamiarów. Bóg czuwa nad nim, a on robi to, co do niego w życiu należy, cieszy się i dziękuje Bogu, że mógł dzisiaj zrobić jakąś małą rzecz. Bo całe jego życie składa się z małych, dobrych rzeczy. Bo ma w sobie głęboki spokój i radość. I to jest właśnie szczęście.

Selwana Szolek

**SELWANA SZOLEK** – nauczycielka w Zespole Szkół w Studzianie



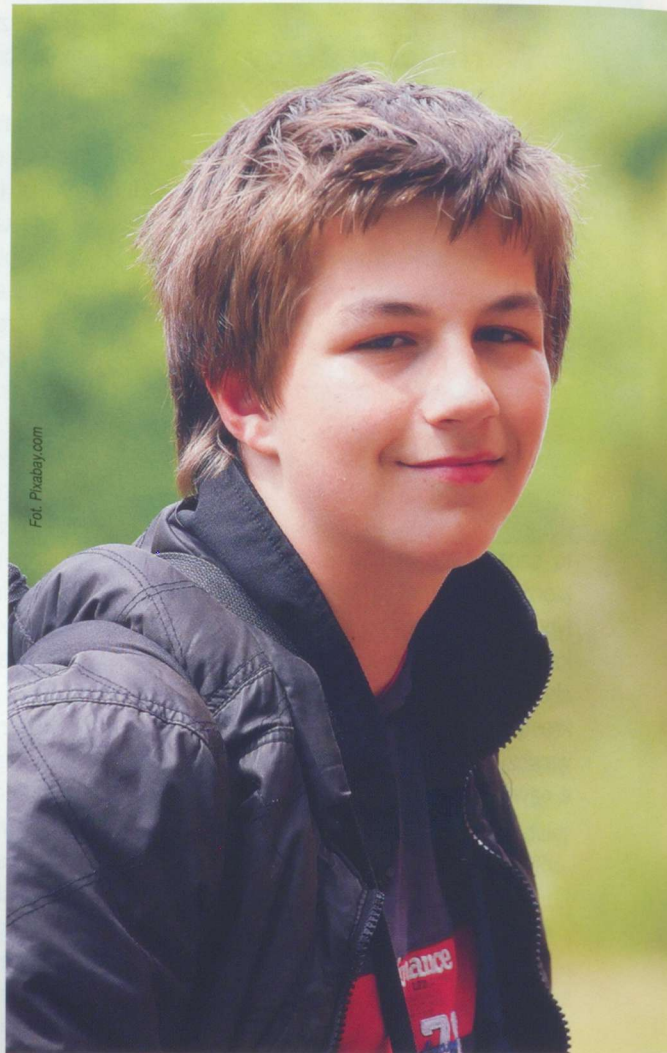
# Uczciwość jak woda

Zgodnie z pozytywistyczną aplikacją, szkoła to kuźnia intelektów. Jak w kuźni bryła żelaza otrzymuje kształt stając się przedmiotem użytkowym, niekiedy artystycznym, a nawet narzędziem specjalistycznym, tak w szkole arystotelesowska *tabula rasa*, umysł ucznia, ma zyskiwać ze społecznego nadania swoje kulturowe szlify.

**To** ostatnie słowo – szlify dobitnie wskazuje na zasadniczą różnicę między przedmiotami obróbki w obu przypadkach, tj. uczniem a nieforemną bryłą materii, a tym samym na zupełną asymetryczność funkcjonalną narzędzi stosowanych w każdym z tych przypadków. Mówiąc o wpływie na intelekt, mamy na uwadze przede wszystkim wpływ poznania zmysłowego, a w szczególności oddziaływania wyobraźni, oraz napór sfery uczuć, które mogą powodować hamowanie działań intelektu, bowiem intelekt tylko pośrednio może na nie wpływać (por. Gogacz 1985: 82). Oczywiście bywa (i to nierzadko), że nauczyciel pomyli oba rodzaje narzędzi i niczym młotem próbuje uczniowi „wbijać do głowy” podstawowe zasady jakiejś dziedziny wiedzy. Pół biedy, gdy taki „młot” spreparowano z elementarnych wyobrażeń wyjałowionej obrazem medialnym wyobraźni, zaś wielka bieda, gdy ów „młot” przyjmuje formę argumentu wolicjonalnego – „tylko ktoś taki jak ty nie mógłby tego zrozumieć”, „to przecież takie proste”. Oczywiście „metodyce” tego typu trzeba powiedzieć zdecydowane NIE, ale każdy z czynnych pedagogów może zaświadczyć, że zdarzają się uczniowie, którzy swoją osobowością przypominają, iż są każdym innym rodzajem „materiału”, tylko nie diamentem. Takim uczniom bezapelacyjnie należy się szczególna pomoc edukacyjna, jednak większość wysiłków pedagogów powinna być skierowana na uczniów zdolnych

i przeciętnych. Ale na to w realiach polskiej szkoły nie ma zgody. Dlatego szkoła ma się przede wszystkim wytłumaczyć odnośnym władzom, a te czynią z tej wypowiedzi skuteczny środek społecznej akceptacji liberalizacji form edukacyjnych, bo przecież wszystko, co dzieje się w szkole służy pełni rozwoju ucznia (najslabszego). W opinii wielu pedagogów i teoretyków edukacji, ów proces pełni osobowego rozwoju ucznia kończy się w gabinecie edukacyjnych osobliwości, zamiast w auli akademickiej. Prof. R. Legutko pisze: „**Szkoła zapewni mu [uczniowi] ten rozwój, pytając go o zdanie, jakie są jego zainteresowania (bo oczywiście nie można nic narzucać – bo to nie po partnersku), zachęcając go jedynie do czytania, a nie każąc mu czytać, pytając go, co chce w szkole robić, bądź nie robić. A na koniec zada pytanie, czy czuje się rozwinięty**” (Legutko 2011).

**K**oncepcja „radosnej szkoły” jest pochodną strategii politycznej czynników władzy euroatlantyckiego *universum*. Kieruje nią idea „uśrednionego” człowieka. Pedagogicznym przełożeniem tej ostatniej jest holistyczna koncepcja wychowania i kształcenia. System edukacji,



oparty na idei równości J.J. Rousseau, skupia się na uczniach z ograniczonymi kompetencjami, bo położenie akcentu na najzdolniejszych czy nawet przeciętnych zaburzyłoby ideę „uśrednionego” człowieka. Właśnie o takim człowieku śpiewa Grupa Jerzego Kmity:

*Nie za duży nie za mały / Średni człowiek średni cały / Średnia wiedza średnie hobby / Średnio prawy średnio dobry.*

**S**tatystycznie nacechowany kierunek polskiej edukacji mimo wszystko dobrze odpowiada obecnej w każdym z nas potrzebie uznania, bo przecież nietrudno być wyróżnionym, gdy podstawowym, a w zasadzie jedynym narzędziem ewaluacji pracy ucznia jest nagroda, nawet za tylko częściowe spełnienie minimum wy-



magań programowych. W efekcie kształci się zdeprecjonowaną indywidualność *podmiotu* oddziaływań edukacyjnych. Uczeń o niższych kompetencjach edukacyjnych zdobywa przekonanie, że jest

„Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest (...); pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony” (*Familiaris consortio*, 36).

„niezły”, skoro zaliczył odpowiednio dla siebie skonstruowane testy. Uczeń zdolny, który nie widzi w tym żadnej trudności, będzie siłą rzeczy spoczywał na laurach, tym bardziej, że jego ewentualny wysiłek poznawczy nie jest znacząco nagradzany (jakie motywujące znaczenie, oprócz chwilowej uwagi rówieśników, ma np. list gratulacyjny?). Uczniowie określani tu jako przeciętni wiedzą z góry, że test mają zaliczony – bo przecież nawet ci najslabsi „muszą” według założeń standaryzacji nauczania uporać się z testem. Tym samym uczniowie przeciętni także nie znajdują dostatecznych powodów podejmowania ponadprzeciętnego wysiłku intelektualnego, czyli większego niż będzie wymagać opanowanie treści minimum pro-

gramowego. Ostatecznie „uśredniony” uczeń to z jednej strony punkt statystyczny w annałach MEN, a z drugiej osobowość, która wie, że jest – ale tylko kontekstualnie do szkoły, oraz wie, że jest coś takiego jak szkoła, ale tylko w kontekście własnego „ja”. „Uczniowie uczą się tak naprawdę nie wiedząc, po co ani dlaczego. Uczą się, bo tak trzeba, bo eksperci, którzy tworzą podstawy programowe, wiedzą lepiej. Cechą charakterystyczną scenariusza jest stosowana retoryka pozorów, zarówno w treściach, jak i w praktykach metodycznych, co sprzyja ukrytemu celowi edukacji, jakim jest utrzymanie społeczeństwa w ryzach. Państwo bardzo aktywnie modeluje treści i metody. Jest to scenariusz nowoczesnej fabryki, która nowoczesnością usypia rodziców. W ten sposób pozornie realizowane są cele użyteczne (skoro wszyscy jesteśmy równi, uczymy się tego samego, daje to poczucie bezpieczeństwa)” (Hildebrandt 2010).

**To** jest właśnie jedno z tych miejsc w edukacji, gdzie uczciwość musi przejść próbę ognia poprawności politycznej. Kolejni ministrowie edukacji powtarzają niczym mantrę, iż pierwszoplanowa rola wychowawcza przypada rodzicom. Tymczasem takie kwestie, jak: dobór lektur, liczba godzin przedmiotowych, wiek przedszkolaków, „narzędzia” weryfikacji niedostosowanych czy wręcz patologicznych zachowań uczniów w szkole, formy aktywnej inkulturacji (zapraszanie „ciekawych” ludzi, filmy edukacyjne itd.), podręczniki i ćwiczenia, unijne programy edukacyjne itp. pozostają poza kręgiem możliwości decyzyjnych rodziców. Nie idzie oczywiście o to, by konkretny rodzic decydował według własnego „widzimisię”, np. w sprawie liczby godzin z historii czy wychowania obywatelskiego, ale zważywszy na jego pierwszoplanową rolę wychowawczą byłoby słusznym pozwolić mu, z wykorzystaniem stosownych narzędzi komunikacji społecznej, na zbiorową wypowiedź w kwestiach dotyczących jego priorytetów aksjologicznych, społecznych i poczucia tożsamości historyczno-kulturowej, w jakich chciałby wychować własne dziecko – zwłaszcza że są to jego prawa konstytucyjne. Art. 48 Konstytucji RP stanowi: „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie

to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”.

**O**dpowiedź, że rodzic nie jest w tej kwestii kompetentnym partnerem jest o tyle chybiona, że w ostatnich latach coraz więcej dzieci rodzi się z osób posiadających wyższe wykształcenie (około 15 proc. Polaków). Aż 174 tysiące z 420 tysięcy noworodków (dane GUS), które przyszły na świat w 2009 roku, mają co najmniej jedno z rodziców z wyższym wykształceniem. Pośród tych ostatnich wielu posiada wykształcenie pedagogiczne, zresztą po większej części sami nauczyciele są lub będą rodzicami. Ich poczucie sprawstwa w zasygnalizowanym obszarze edukacyjnym jest w najlepszym razie mocno zaburzone. W tym kontekście argument, iż rozwiązania edukacyjne potrzebują wiedzy eksperckiej, znosi prosta kontestacja, że nawet trudne kwestie można przedstawić w prosty i jasny sposób, co zresztą według dokumentów programowych szkoły ma stanowić jedną z podstawowych umiejętności kształcenia polonistycznego. W kwestii misji wychowawczej rodziców Kościół katolicki stawia sprawę jasno: „Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś *istotnym* i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on *pierwotny i mający pierwszeństwo* w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; *wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny*, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony” (*Familiaris consortio*, 36).

Zbigniew Krajewski

ZBIGNIEW KRAJEWSKI – nauczyciel w Szkole Podstawowej im. Szarych Szeregów w Czyżewie

#### BIBLIOGRAFIA

- Gogacz M. 1985. *Szkice o kulturze*, Kraków-Warszawa.  
Hildebrandt A. 2010. *Cztery scenariusze rozwoju (pomorskiej) edukacji*, „Pomorski Przegląd Gospodarczy” nr 4, przedruk w: Edunews.pl, <http://edunews.pl/system-edukacji/1405-cztery-scenariusze-rozwoju-pomorskiej-edukacji> [dostęp: 06.02. 2012]. <http://teksty.org/grupa-rafala-kmity,sredni-czlowiek,tekst-piosenki>  
Legutko R. 2011. *Edukację ukończono*, „Nasz Dziennik” nr 293 (4224) z 17-18 grudnia.



# Wychowanie jako poszukiwanie

## Pojęcie „wartości”

Każdy człowiek posiada pewien system wartości, czyli sam określa, co jest dla niego najcenniejsze, co przynosi mu szczęście oraz co będzie zaspokajało jego potrzeby. Dla jednych wartością będą posiadane miliony na koncie bankowym, dla innych – przyjaźń i miłość.

Jakie są przyczyny różnego pojmowania wartości przez ludzi? Każda z dziedzin nauk humanistycznych posiada swoje rozumienie tego pojęcia, czy też zjawiska (Kobos 1996: 83). „Wartość” to określenie niejednoznaczne, nacechowane dużą dozą relatywizmu. Definicje wartości możemy podzielić na kilka kategorii. Pierwsze z nich to te, które traktują wartości jako zjawisko o charakterze psychologicznym. W tym kontekście stanowią one pewien przedmiot, który zaspokaja potrzeby jednostki lub są obserwowalnym zachowaniem jednostki. Inne kryteria definiują wartość jako zjawisko o charakterze socjologicznym, gdzie są rozumiane jako przekonania pojedynczych jednostek lub grup społecznych, które określają godne pożądania cechy poszczególnych grup społecznych lub całego społeczeństwa. Ostatnie kryterium definicji ujmuje wartości jako zjawisko kulturowe, rozumiejąc pod tym pojęciem „powszechnie pożądane w danym społeczeństwie przedmioty o symbolicznym i niesymbolicznym charakterze” (tamże: 84-85). Pojęciem wartości zajmuje się również pedagogika, uważając to zagadnienie za szczególnie przydatne w procesie wychowania, gdzie dochodzi do kształtowania osobowości i postaw podmiotu uczestniczącego w tym działaniu.

## Wartości a wychowanie

Wartości występują w każdej dziedzinie ludzkiego życia, w tym również w wy-

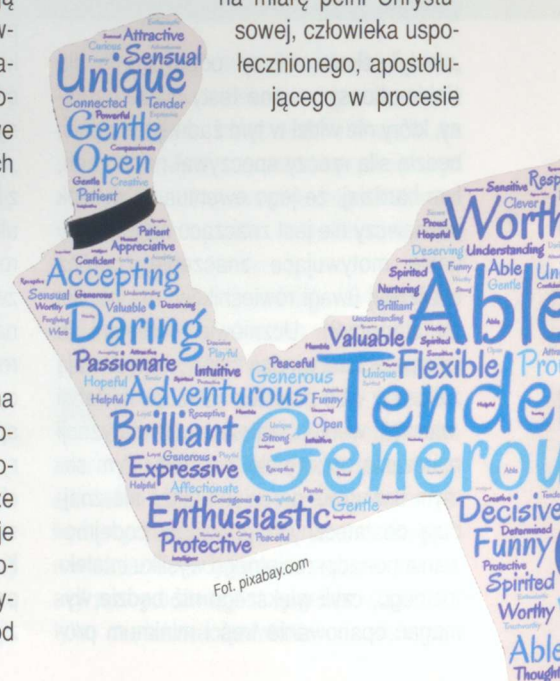
chowaniu. Pedagog i wychowawca, zanim przystąpi do procesu kształtowania swoich podopiecznych, sam powinien posiadać określoną hierarchię wartości, którą kieruje się w życiu. Jeżeli taka osoba ma wiedzę na temat pożądanych wartości, ale ich nie uznaje, to proces wychowania będzie „grą pozorów”. Pedagog powinien przekazywać i wdrażać wartości, które sam uznaje i które będą udziałem jego podopiecznych.

Każdy ideał i model wychowawczy powinien się opierać na rozumieniu aksjologicznej specyfiki osobowości człowieka, natomiast wiedza o wartościach powinna płynąć z próby rozumienia zachowań i natury ludzkiej (Cichoń 1980: 6). Wartości w wychowaniu powinny się również przejawiać w tworzeniu celów wychowania, takich jak wykreowanie podmiotu działającego i kierującego się w życiu wolnością, sprawiedliwością, dobrem i miłością bliźniego. W. Cichoń (1996: 103) podaje, że istnieje duża zależność między celami i treściami wychowawczymi a przyjmowaną koncepcją wartości. Również programy wychowawcze powinno się formułować na podstawie wiedzy aksjologicznej. To ona bowiem dostarcza podstaw pod prawidłowe rozumienie wartości i rozpoznawanie ich w codziennym życiu.

H. Świda (1979: 138) dodaje, że „wychowanie ma zmierzać nie tylko do ukształtowania jednostek postępujących w pewien sposób, ale także takich, które skłania do postępowania określona motywacja”. Motywacja ma ogromne znaczenie w procesie wychowania, ponieważ dziecko może postępować poprawnie, zachowywać się dobrze i być grzeczne tylko dlatego, że oczekuje za to jakiejś nagrody, gratyfikacji. Wychowanie powinno zmierzać do tego, by wychowanek postępował moralnie sam od

siebie, by płynęło to z jego wnętrza i było zamiarem samym w sobie. Jest to niezwykle trudne przedsięwzięcie, ale konieczne, aby młode pokolenia mogły stanowić w przyszłości fundament struktury społecznej.

W pedagogice problematyka wartości obecna jest w różnych kierunkach i prądach. Przykładem może być wychowanie chrześcijańskie, którego podstawą jest rozwój życia duchowego człowieka uznającego wartości religijne. Celem tego podejścia jest również kształtowanie charakteru oraz rozbudzanie sił duchowych, które pomogą się człowiekowi zmierzyć z jego słabościami (Cichoń 1996: 102). To wychowanie kładło wyraźny akcent na przekazywanie wartości uniwersalnych, jakimi są dobro i prawda. Według R. Sieronia (2007: 69) „wychowanie chrześcijańskie zdążyło do pełnego rozwoju osoby ludzkiej czyli do harmonijnego rozwijania właściwości fizycznych, moralnych, intelektualnych dzieci i młodzieży oraz do ukształtowania człowieka doskonałego na miarę pełni Chrystusowej, człowieka uspołecznionego, apostołującego w procesie





chryścianizacji dzisiejszego świata". Z kolei przedstawiciele pedagogiki kultury szczególną rolę przywiązują do wartości kulturowych w wychowaniu. Celem tego

z nurtów wychowania różni się swoimi założeniami, które *explicite* powinny orientować wychowawców na określone wartości. Istotą bowiem wychowania jest dążenie do osiągnięcia jakichś wartości dla społeczeństwa lub dla jednostki, albo też dla jednego i drugiego" (Śliwerski 2004: 51).

Obecnie w pedagogice często można się spotkać z określeniem „wychowanie do wartości”. W. Brezinka (2005: 21) podaje, że termin ten „jest odpowiedzią z dziedziny polityki wychowawczej na kryzys kulturowy, który przeżywają liberalne, oświecone i zsekularyzowane społeczeństwa”. Wiąże się to niewątpliwie z postępem cywilizacyjnym i przyjmowaniem postaw i działań od zachodnich cywilizacji, gdzie najwyższą wagę przykładają do wartości hedonistycznych. Dlatego też wychowanie do wartości „streszcza zadania wychowawcze, które określano dawniej jako: wychowanie religijne, wychowanie światopoglądowe lub nauka życia” (tamże: 25). Rozumiane jest jako coś niezwykle przydatnego w obecnych czasach, ponieważ zwraca uwagę na podmiotowość człowieka. Współcześnie godność człowieka jako osoby schodzi na dalszy plan, potrzebne są więc działania przewartościujące, oddające pierwszeństwo praktykom wychowawczym wdrażającym do najwyższych wartości.

wanie młodego pokolenia w duchu wartości osobowych, ponieważ to co otrzymują od społeczeństwa, a zwłaszcza od mass mediów, budzi duży rozdzźwięk. Jednak wychowanie do wartości prowadzone przez rodziców może być udane nawet w takich okolicznościach, jeżeli zostaną spełnione pewne warunki: „jasność do co własnej hierarchii wartości i wspólna dla obojga rodziców koncepcja wartości, przynależność do większej grupy osób, które są bliskie rodzinie i myślą podobnie, wzorowa, pociągająca kultura rodzinna, odpowiadająca wyznawanym wartościom” (tamże: 34).

Rodzina powinna zwrócić uwagę na to, od czego zależy przyswajanie wartości przez ich dzieci. Sposób, w jaki rodzice propagują wyznawane wartości, odgrywa dużą rolę w odbieraniu ich przez młode osoby. Ważnym elementem jest „własny przykład rodziców, ich sposób zachowania się w różnych sytuacjach, wzajemne odnoszenie się do siebie, ich stosunek do dzieci i innych członków rodziny, stosunek do obowiązków, sposób wykorzystania wolnego czasu, osobista kultura życia” (Skrzypniak 2000: 40). Wartości reprezentowane przez rodziców powinny być odzwierciedlone w ich zachowaniu i postawach wobec siebie i otoczenia. Oczywiście nie ma ludzi doskonałych, którzy zawsze postępują zgodnie z powyższymi schematami. Jednakże słabość ludzka powinna mieć w sobie element chwilowy, w przeciwnym razie nie będzie już słabością, ale cechą.

# wartości

nurtu jest zatem „kształtowanie osobowości (...) rozumiane jako wdrożenie do poznawania i urzeczywistniania wartości kulturowych” (tamże: 104).

Inne wartości reprezentowało wychowanie socjalistyczne, którego celem było tworzenie człowieka przez samego siebie, tzw. autokreacja. Wartością równie ważną był ideał społeczeństwa socjalistycznego (tamże: 106-109). Tego typu pedagogika oparta była na takich wartościach, jak rozwój całego państwa oraz człowieka jako jego części w tworzeniu wspólnego dobra.

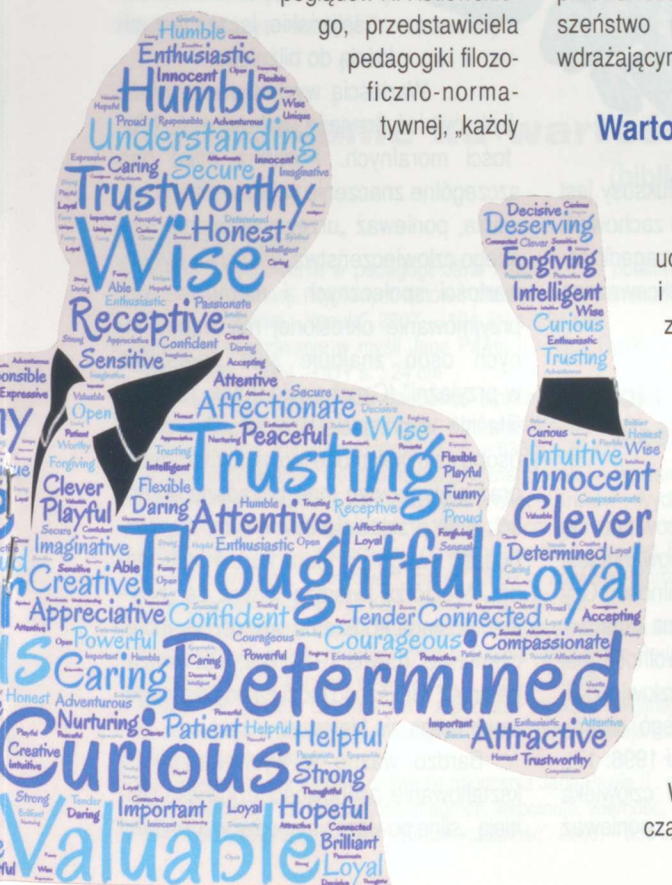
Słusznym wydaje się więc stwierdzenie, że w każdej pedagogice „tkwi realizowanie czy osiągnięcie wartości, bo inaczej żadna działalność wychowawcza nie miałaby sensu” (Kotłowski 1968: 33). Według poglądów K. Kotłowskiego, przedstawiciela pedagogiki filozoficzno-normatywnej, „każdy

## Wartości przekazywane przez rodzinę

Proces wychowania jest udziałem rodziców, szkoły i środków masowego przekazu, dzięki którym przebiega proces socjalizacji. Rodzina jest instytucją, która wywiera znaczny wpływ na młodego człowieka. Stamtąd czerpie on normy postępowania i myślenia, otrzymuje gotową hierarchię wartości uznaną przez rodziców. Posiadają oni pełną dowolność w wyborze środków, metod wychowania i przekazywanych wartości. Współcześnie wydaje się rzeczą niezwykle trudną wychowy-

## Środowisko szkolne a wartości

Innym źródłem czerpania wartości jest szkoła. W. Brezinka (2005: 28) podaje, że „państwo musi zabiegać w szkolnictwie publicznym przede wszystkim o takie postawy wobec wartości, które powinny być wspólne dla wszystkich obywateli”. Szkoła powinna przekazywać takie wartości, jak: praca, wiedza, rodzina oraz wartości moralne, dzięki którym ludzie będą przestrzegali reguł i zasad panujących w społeczeństwie. Dziecko w trakcie uczęszczania do szkoły ma także możliwość obcowania z wartościami estetycznymi, poczynając od zajęć ze sztuki, poprzez organizowania wyjść do muzeum,





filharmonii czy teatru. Poprzez własną działalność artystyczną oraz zapoznawanie się z dziełami sztuki, u młodej osoby kształtuje się wrażliwość, poczucie estetyki oraz ma możliwość wyrażania własnych przeżyć.

Według A. Sz wajcok (2002: 345) w edukacji dużą rolę odgrywają takie wartości poznawcze, jak: odkrywczność, twórczość i prawdziwość. Obecnie w edukacji panuje dążenie do wartości uniwersalnych, takich jak: prawo do życia i wolności, podmiotowość człowieka oraz możliwość samorealizacji. W procesie przekazywania wartości w ramach środowiska szkolnego warto zwrócić uwagę na atmosferę panującą w szkole, stosunek uczniów wobec siebie, relacje uczeń-nauczyciel (wychowawca, pedagog szkolny), metody i formy nauczania, kompetencje nauczyciela oraz jakość współpracy między poszczególnymi podmiotami w tworzeniu warunków sprzyjających przekazywaniu wartości.

### Wartości przekazywane w mass mediach

Środki masowego przekazu coraz mocniej oddziałują na psychikę oraz zachowanie się młodzieży. W programach telewizyjnych niewiele mówi się o takich wartościach, jak dobro, prawda czy sprawiedliwość. Największą popularnością cieszą się programy rozrywkowe, gdzie akcentuje się wartości hedonistyczne oraz prestiżowe, jak i te, gdzie ukazuje się wartość zdrowia, siły, piękna i wiedzy. Młodzież może czerpać wartości od rówieśników, którzy przekazują pewne wzorce zaczerpnięte z domu rodzinnego lub z innych źródeł. Dlatego grupy rówieśnicze mogą uznawać bardzo różnorodne, a nawet skrajne wartości. Z. Melosik pisze w jednym z artykułów o kategorii „globalnego nastolatka”, która kształtowana jest przez mass media, ideologię konsumpcji i kulturę popularną. Określenie to odwołuje się do badań, z których wynika, że wielkomiejska młodzież „klasy średniej” (w różnych krajach) posiada podobną tożsamość i styl życia. Nastolatki są o wiele bardziej do siebie podobne niż do

pokolenia swoich rodziców. Kultura popularna prowadzi do zacierania się granic i kontywentów, a także rozmywa granice etniczne, językowe, państwowe i narodowe. Globalnego nastolatka cechuje duża doza tolerancji dla odmienności i różnicy, jest bardzo pragmatyczny i łatwo się komunikuje (Melosik 2012: 40-41). Media masowe mają coraz większy wpływ na kształtowanie systemu wartości młodego pokolenia. Pierwsze refleksje po analizie programów rozrywkowych w telewizji MTV są wstrząsające. Programy o imprezach, alkoholu, zdradach, rozwiązłym trybie życia są na porządku dziennym. Może je obejrzeć każdy, ponieważ rodzice są przekonani, że dziecko ogląda telewizję muzyczną. Brak kontroli rodziców, atrakcyjnie przedstawione losy głównych bo-

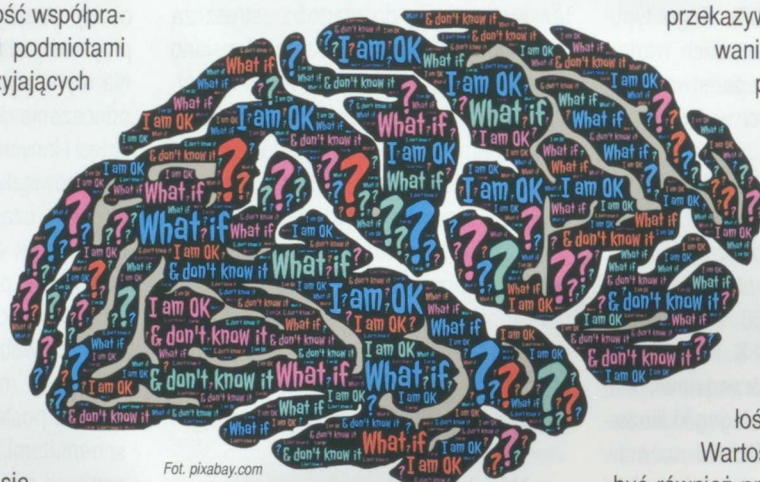
jest jego nieodłącznym elementem, „każdy człowiek jako osoba jest zawsze «wpisany» w świat wartości (...)” (tamże: 21). Wpisany, czyli każdy z nas od początku swojego istnienia wybiera swoje, przysługujące tylko jemu wartości. Nie ma człowieka, który nie uznawałby żadnych wartości. Skorowski zauważa, że wolność „musi zawsze współbrzmieć z dobrem moralnym rozumianym jako system wartości” (tamże). Człowiek prawdziwie wolny to ten, który uznaje takie wartości, jak: miłość, przyjaźń, sprawiedliwość, odpowiedzialność oraz uczciwość i nimi kieruje się w życiu. W wychowaniu wolność jest o tyle ważna, że bez niej nie byłoby możliwości zaistnienia pełnej relacji wychowanek – wychowawca, relacji nacechowanej podmiotowością i chęcią współpracy.

Inną wartością, która powinna być przekazywana w procesie wychowania jest według K. Wrońskiej przebaczenie. Pisze ona

o przebaczeniu jako oznace człowieczeństwa, które wyraża się jako darowanie czyjejs winy (Wrońska 2003: 59-61). Wartość tę uznaje również wychowanie chrześcijańskie, łącząc ją z miłością do bliźniego.

Wartością wychowawczą może być również przyjaźń, należąca do wartości moralnych. Powinna mieć ona szczególne znaczenie w procesie wychowania, ponieważ „urzeczywistnianie własnego człowieczeństwa, właściwe wybory wartości społecznych i moralnych czy przyjmowanie określonej roli wobec innych osób znajduje swe spełnienie w przyjaźni” (Czechowski 2003: 124). To właśnie w przyjacielskiej relacji z drugą osobą człowiek może lepiej poznać siebie oraz pielęgnować inne pożądane wartości. Rola przyjaciela tkwi w tym, aby rozbudzać swego partnera ku cennym ideom. Niektórzy twierdzą nawet, że „przyjaźń posiada konkretną wartość w społeczeństwie” (Lewis 1974: 81), jest uważana przez większość ludzi za coś cennego, czym mogą się kierować w życiu.

Bardzo ważne w wychowaniu jest kształtowanie osobowości człowieka. Istnieją „silne powiązania między wartościami



Fot. pixabay.com

haterów, życie opływające w luksusy jest równe wzmocnieniu tego typu zachowań. Jest to jedna z największych tragedii naszych czasów, tak bardzo lekceważona przez decydentów.

### Wybrane wartości i ich znaczenie w procesie wychowania

Jedną z wartości, którą powinno się przekazywać w procesie wychowania jest według H. Skorowskiego wolność. Czy jest ona rzeczywiście potrzebna i dlaczego? Autor odpowiada: „(...) wolność jest nie tylko wartością należną człowiekowi, ale składowym elementem jego natury, pojęcia osoby (...)” (Skorowski 1996: 17). Wolność konstytuuje istnienie człowieka we wszystkich sferach życia, ponieważ



a cechami osobowości, które wspólnie stanowią pewien standard działania i zachowania człowieka” (Kobos 1996: 90). Człowiek przeważnie postępuje zgodnie ze swoją hierarchią wartości i wybiera tę drogę, która będzie zgodna z jego sferą poznawczą i duchową. Wartości wiążą się z cechami posiadanymi przez człowieka, a ponadto „są ważnym komponentem osobowości i determinują zarówno aktualne zachowania jednostki oraz jej stosunek do przyszłości, a także wyznaczają cele osobiste stanowiące motyw ludzkiego działania i postępowania” (tamże).

## Zakończenie

W wychowaniu powinny być przekazywane przede wszystkim wartości moralne i uniwersalne, ponieważ najkorzystniej wpływają na osobowość człowieka, jego zachowanie i podejmowane działania. D. von Hildebrand (1982: 10) stwierdza, że „brak moralnych wartości jest największym złem, gorszym niż cierpienie, choroba, śmierć, gorszym niż upadek kwitnących kultur”. Wartości te powinny być nie tylko uznawane przez człowieka poddanego procesowi wychowania, ale również realizowane.

Obecnie często się spotykamy z określeniem „kryzys wartości”, rozumianym

jako załamanie i odchodzenie od wartości moralnych na rzecz materializmu. Jest on widoczny coraz bardziej we współczesnym wychowaniu, które dostarcza bardzo często wartości przeciwstawnych (jednostka może się stykać z innymi wartościami w rodzinie, a innymi w środowisku szkolnym). Najważniejszą rolę odgrywa tutaj rodzina, w której wychowuje się od początku młody człowiek i która wywiera na niego najsilniejszy wpływ. Kolejną grupą najsilniejszego oddziaływania jest szkoła. Nauczyciele i grupy rówieśnicze mają olbrzymi wpływ na kształtowanie systemu wartości młodego człowieka.

Należy zaznaczyć kwestię rozdziwku pomiędzy wartościami deklarowanymi a rzeczywistymi. Nauczyciel czy wychowawca nie staje się w oczach młodego człowieka wzorem do naśladowania, lecz potwierdzeniem, że lepiej skutecznie oszukać niż ponieść kłopotliwe konsekwencje. Jakie wartości przekazemy naszym dzieciom? Jaki los czeka nasze społeczeństwo? Te pytania pozostają otwarte, ale temat jest bardzo ważny.

Urszula Solińska

URSZULA SOLIŃSKA – doktorantka  
Uniwersytetu Pedagogicznego im.  
KEN w Krakowie

## Literatura

- Brezinka W. 2005. *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych. Podręcznik Akademicki*, Kraków.
- Cichoń W. 1980. *Aksjologiczne podstawy teorii wychowania*, Kraków.
- Cichoń W. 1996. *Wartości – człowiek – wychowanie*, Kraków.
- Czechowski J. 2003. *Przyjaźń jako wartość wychowawcza*, [w:] B. Żurkowski (red.), *Pedagogika kultury – wychowanie do wyboru wartości*, Kraków.
- Hildebrand von D. 1982. *Fundamentalne postawy moralne*, [w:] tegoż. *Wobec wartości*, Poznań.
- Kobos Z. 1996. *Preferowane wartości współczesnej młodzieży*, [w:] K. Franczak, J. Niewęglowski (red.), *Wychowanie wobec zachodzących przemian*, Warszawa.
- Kotłowski K. 1968. *Filozofia wartości a zadania pedagogiki*, Wrocław.
- Melosik Z. 2012. *Mass media, tożsamość i rekonstrukcja kultury współczesnej*, [w:] W. Skrzydlewski, S. Dydak (red.), *Media-Edukacja-Kultura*, Poznań-Rzeszów.
- Lewis C.S. 1974. *Cztery miłości*, Warszawa.
- Schulz R. 1997. *O statusie i zadaniach aksjologii pedagogicznej*, [w:] T. Kukulowicz, M. Nowak (red.), *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, Lublin.
- Skorowski H. 1996. *Chrześcijańskie rozumienie wolności*, [w:] K. Franczak, J. Niewęglowski (red.), *Wychowanie wobec zachodzących przemian*, Warszawa.
- Skrzypniak R. 2000. *Wartości w procesie wychowania rodzinnego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” XII, Poznań.
- Szwajcok A. 2002. *Aksjologiczne aspekty wychowania*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” t. 35, z. 2.
- Śliwerski B. 2004. *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków.
- Świda H. 1979. *Problematyka wartości a wychowanie*, [w:] H. Świda (red.), *Młodzież a wartości*, cz. I, Warszawa.
- Wrońska K. 2003. *Przebaczenie jako problem wychowania*, [w:] B. Żurkowski (red.), *Pedagogika kultury – wychowanie do wyboru wartości*, Kraków.

## Wychowanie ku wartościom według św. Jana Pawła II (bibliografia w wyborze)

### Wydawnictwa zwarte:

1. Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II : na podstawie jego encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień / Tomasz Bilicki. – Wyd. 3. – Kraków : „Impuls”, 2007. – 104, [1] s. ; 24 cm
2. Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II / Alina Rynio. – Lublin : Wydaw. KUL, 2004. – 477 s. ; 24 cm
3. Jan Paweł II : encyklopedia nauczania moralnego / pod red. Janusza Nagórnego, Krzysztofa Jeżyny / [aut. Antoni Bartoszek et al.]. – Radom : Polskie Wydaw. Encyklopedyczne, 2005. – 636 s. ; 25 cm
4. Osoba i wychowanie : wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły Jana Pawła II / Katarzyna Wrońska. – Kraków : Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000. – 130 s. ; 24 cm
5. Pedagogika kultury – wychowanie do wyboru wartości / pod red. Bogusława Żurakowskiego. – Kraków : „Impuls”, 2003. – Zawiera : Rodzina jako dar i zadanie w dramaturgii Karola Wojtyły, s. 141-158
6. Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II / Paweł Kaźmierczak. – Kraków : Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” : Wydaw. WAM, 2003. – 183 s. ; 21 cm
7. Stawać się bardziej człowiekiem : z podstaw edukacji religijnej / Jerzy Bagrowicz. – Toruń : Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2008. – 216 s. ; 24 cm
8. Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II : elementy teorii i praktyki. T. 3, Solidarność, mądrość, wspólnota, wierność, młodość / red. Krystyna Chalas. – Lublin; Kielce : „Jedność”, 2006. – 358 s. ; 24 cm

### Artykuły z czasopism:

1. Godność i wartość życia w nauczaniu Jana Pawła II / Wanda Póltawska // *Wychowawca*. – 2011, nr 3, s. 8-11
2. Jan Paweł II a świat wartości młodych / Małgorzata Jarosińska-Gryciuk // *Katecheta*. – 2008, nr 4, s. 29-34
3. Ludzkość zawsze potrzebuje pokoju... : scenariusz z okazji Roku św. Jana Pawła II / Barbara Wanda Jachimczak // *Biblioteka w Szkole*. – 2015, nr 2, s. 27-29
4. Pontyfikat Jana Pawła II jako czas wychowania do wolności / Jarosław Horowski // *Wychowanie na co Dzień*. – 2011, nr 4-5, s. 19-26
5. Prawda jako wartość w wychowaniu : zarys problematyki w świetle nauczania Jana Pawła II / Stanisław Chrobak // *Wychowanie na co Dzień*. – 2005, nr 4-5, s. 26-29
6. Wychowanie do idei według Jana Pawła II / Małgorzata Jalocho // *Remedium*. – 2005, nr 4, s. 1-3
7. „Życie, miłość, przemijanie... śmierć” : o istocie człowieczeństwa według Jana Pawła II – budowanie systemu wartości uczniów liceum / Ilona Podleśna // *Wychowanie na co Dzień*. – 2005, nr 4-5, s. dod. wkład. metod. s. X-XII

Elżbieta Trojan

ELŻBIETA TROJAN – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu





# Wartości preferowane przez

Jednym z poważniejszych problemów społecznych jest system wartości młodych ludzi. Wartości stanowią element regulujący życie człowieka, wpływają na sferę psychiczną, emocjonalną i poznawczą jednostki. Bez nich życie byłoby puste i pozbawione sensu. Wartości ukierunkowują działanie i myślenie człowieka, mają nieoceniony wpływ na jego osobowość.

Wyjątkowe znaczenie mają badania wartości uznawanych przez młodych ludzi, ponieważ pokazują one „jak w zwierciadle – spełnianie się lub – odwrotnie – załamывanie się podstawowych założeń polityki społecznej, polityki oświatowej oraz szeroko pojętego wychowania, gdyż wiedza (lub niedostatek wiedzy), mądrość życiowa (lub jej brak), moralność młodego pokolenia (albo postępowanie niemoralne) są najbardziej wyrazistymi wskaźnikami trafności lub nietrafności, prawidłowości lub nieprawidłowości, skuteczności lub nieskuteczności oddziaływań szkoły, rodziny, całego społeczeństwa” (Szymański 1998: 21).

## Definicja wartości

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny podaje trzy znaczenia słowa wartość. Pierwsze to „cena, odpowiednik materialny czegoś”, drugie – „cecha kogoś lub czegoś, decydująca o jego ważności, znaczeniu” oraz trzecie – „liczba wyrażająca ilość jednostek zawartych w danej wielkości fizycznej” (Zgólkowa 2004: 31-32). Spośród powyższych znaczeń tylko drugie odpowiada rozumieniu niniejszego pojęcia w moich badaniach. Jak podaje *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, potocznie słowo to utożsamiane jest „z tym co cenne, odpowiadające wysokim wymaga-

niom, godne pożądaniami, stanowiące cel dążeń ludzkich. Są to idee, przekonania, ideały, przedmioty materialne uznawane przez zbiorowość społeczną i jednostki za szczególnie cenne” (Różycka 2008: 38). Można powiedzieć, iż definicja ta niejako rozszerza powyższe, drugie z kolei, znaczenie słownikowe.

## Metodologia badań własnych

Celem badań była odpowiedź na pytania dotyczące wartości preferowanych przez maturzystów. W analizie przeprowadzonych przeze mnie badań przedstawiam hierarchię wartości młodzieży. Grupę badawczą stanowią uczniowie ostatnich klas dwóch liceów ogólnokształcących w Olkusz. W badaniach wykorzystałam sondaż diagnostyczny, a w obrębie tej metody zastosowałam technikę ankiety oraz wywiadu. Ogółem zbadałam 205 maturzystów.

W swojej pracy zastosowałam typologię wartości K. Kicińskiego, zastosowaną również przez M. Szymańskiego. Należą do niej następujące grupy wartości: pro-

społeczne, związane z życiem rodzinnym, edukacyjne, materialne, kulturalne, przyjemnościowe, obywatelskie, allocentryczne, dotyczące pracy i związane ze sprawowaniem władzy (Szymański 1998: 30-31).

## Wyniki badań i dyskusja

Dane zawarte w tabeli pozwalają na stwierdzenie, że dla młodzieży najważniejsze w życiu jest szczęście rodzinne, przyjaźń i wykształcenie. Zdecydowana większość badanych na pierwszym miejscu w hierarchii wartości stawia rodzinę. Wynika z tego, że dom stanowi oparcie dla młodzieży. Prawie wszyscy badani chcą założyć w przyszłości własną rodzinę, co wykazała ankieta i wywiad. W rozmowie licealiści podkreślali, że własny dom pragną założyć, gdy skończą studia.

Na drugim miejscu w systemie wartości maturzystów znajduje się przyjaźń i koleżeństwo. Fakt ten może upoważniać do stwierdzenia o wysokim uspołecznieniu młodych ludzi. Prawie wszyscy badani stwierdzili, że bez prawdziwych przyjaciół



# ści młodzież

Hierarchia wartości badanych uczniów

Wartości	Dziewczęta	Chłopcy	Ogółem
			Miejsce
Szczęście rodzinne	1	1	1
Przyjaźń, koleżeństwo	2	2	2
Wykształcenie, wiedza	3	5	3
Przyjemności	6	3	4
Praca, którą się lubi	5	6	5
Pomoc innym, solidarność	4	7	6
Pieniądze, dobrobyt	7	4	7
Kultura	8	8	8
Ojczyzna, patriotyzm	9	9	9
Władza, sława	10	10	10

życie jest puste. Ranga przyznana tej wartości nie dziwi, ponieważ, zwłaszcza w okresie adolescencji, szczególnego znaczenia nabierają przyjaźń i koleżeństwo. W fazie adolescencji kształtują się związki międzyludzkie oraz tożsamość. Poczucie przynależności do grupy koleżeńskiej daje poczucie bezpieczeństwa, jest czynnikiem wpływającym na zadowolenie z życia. Badani maturzyści w przeważającej większości cieszą się sympatią

ludzie zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji na rynku pracy. Satisfakcjonująca praca zgodna z zainteresowaniami oraz wysokie wynagrodzenie są jednymi z czynników warunkujących zadowolenie z życia. Posiadanie stałej pracy jest szczególnie ważne dla mężczyzn, gdyż najczęściej na nich spada odpowiedzialność za utrzymanie rodziny. Płeć męska również bardziej odczuwa psychiczne i społeczne skutki bezrobocia. Wpływ na

rówieśniczą oraz posiadaniem przyjaciół.

Bardzo ważne dla licealistów są także wykształcenie i wiedza, którym badani przyznali trzecie miejsce. Jest to wynik zadowolający, biorąc pod uwagę fakt, że młodzi ludzie kształtują swoją przyszłość poprzez edukację. Dzięki wykształceniu można zdobyć lepszą pracę za wyższe wynagrodzenie, podnosi się status społeczny i materialny osoby. Wysoka ocena tej wartości może być związana z rodzajem szkoły, do której uczęszczają badani (liceum ogólnokształcące). Przeważająca większość badanych maturzystów zamierza studiować, głównie w systemie stacjonarnym.

Nauka szkolna stanowi główną aktywność w życiu młodzieży, ale oczywiście nie jedyną. Ważne dla młodych są także przyjemności, które w ich systemie wartości znalazły się na czwartym miejscu. To, że młodzież przyznała im tak wysokie miejsce, jest zrozumiałe, bowiem młodość jest czasem obfitującym w rozrywki i przyjemności.

Piąte miejsce zajęła praca, którą się lubi. Z moich obliczeń wynika, że przyjemności wyprzedziły tę wartość niewielką liczbą punktów. Można przypuszczać, że młodzi

taki stan rzeczy mają uwarunkowania kulturowe i osobowościowe.

Na szóstym miejscu uplasowała się pomoc innym ludziom. Maturzyści są gotowi pomagać innym ludziom w potrzebie, wykazują się solidarnością międzyludzką. Jednak, co potwierdzają powyższe dane, najważniejsze dla młodych jest życie osobiste, szczęście rodzinne, przyjaciele. Ich aktywność skupia się na edukacji i, co za tym idzie, wyborze przyszłego zawodu.

W wywiadach zapytałam także o to, czym powinien kierować się człowiek w sytuacji wyboru, kiedy jego interesy są sprzeczne z innymi. Aż 28 osób na 30 badanych odpowiedziało, że należy wziąć pod uwagę dobro swoje i innych. Tylko jedna osoba odpowiedziała, że trzeba myśleć przede wszystkim o sobie, a jedna – że głównie o innych. Odpowiedzi te wskazują na uspołecznienie młodzieży i brak egoistycznych pobudek.

Kolejne, siódme miejsce uzyskały wartości materialne. Niska ocena pieniędzy i dobrobytu może być spowodowana tym, iż licealiści utrzymywani są przez rodziców. Biorąc pod uwagę fakt, iż przeważająca większość planujeienne studia, perspektywa samodzielnego utrzymywania się jest dość odległa. Badani oceniali przeważnie sytuację materialną swojej rodziny jako dobrą, a jedynie 2,93% jako złą. W związku z tym rodziny nie powinny mieć problemu z zaspokojeniem potrzeb finansowych swych dzieci. Można przypuszczać, że na tę dość niską ocenę wartości materialnych może mieć wpływ idealistyczne podejście badanych, będących w okresie adolescencji.

Na końcu hierarchii uplasowały się wartości kulturalne, obywatelskie oraz związane ze sprawowaniem władzy. Ósme miejsce zajęła kultura, być może na ten stan rzeczy ma wpływ wychowanie w rodzinie i w szkole. Można przypuszczać, że w tych środowiskach zbyt mało uwagi poświęca się kulturze.

Przedostatnie miejsce dla ojczyzny i patriotyzmu może wynikać ze specyfiki okresu dziejowego, w którym przyszło nam żyć. Dawniej, w sytuacji wojny czy kryzysu, priorytetem była obrona ojczyzny. Obywatele, także młodzież, jednoczyli się walcząc o wolność i lepszy byt. Współcześnie sytuacja przedstawia się inaczej. Młodzi czerpią wzory z zachodnich kultur,



zwłaszcza USA, mam tu na myśli m.in. sposób zachowania, ubiór, jedzenie (fast food). Na stan ten może wpływać rodzina i szkoła.

Ostatnie miejsce to władza i sława. Być może młodzież nie potrzebuje do osiągnięcia osobistego szczęścia takich wartości. Możliwość kierowania innymi oraz zdobycie sławy dla niektórych ludzi jest priorytetem i świadczy o zdobytej pozycji. Jednak, na co wskazuje powyższy wynik, młodzi ludzie nie potrzebują tych przymiotów do osiągnięcia satysfakcji życiowej.

Płeć maturzystów nieznacznie różnicuje ich hierarchię wartości. Różnice dotyczą wykształcenia, pracy, przyjemności, pomocy innym i pieniędzy. Wartości edukacyjne bardziej cenią dziewczęta, co może wiązać się z uzyskiwanymi przez nie wynikami w nauce. Ogólnie płeć żeńska zdobywa lepsze oceny niż płeć męska, a co za tym idzie, wyższe wykształcenie. Dziewczęta są bardziej obowiązkowe i pilne, nieznacznie bardziej cenią pracę, którą się lubi. W ich przypadku zdobycie pracy jest bardziej zdeterminowane przez wykształcenie (mężczyźni mogą częściej podjąć pracę fizyczną).

Kolejna różnica dotyczy wartości przyjemnościowych, które u dziewcząt występują na szóstym, a u chłopców na trzecim miejscu. Wydaje się to dość zrozumiałe ze względu na specyfikę płci. Chłopcy, poświęcając mniej czasu na naukę niż ich

koleżanki, dysponują większą ilością czasu na rozrywkę, sport, imprezy itp.

Dziewczęta są bardziej skore do pomagania innym. Wartość tę umieściły na wysokim, czwartym miejscu, w przeciwieństwie do chłopców, którzy przyznali jej dopiero pozycję siódmą. Może to wynikać z większej wrażliwości dziewcząt, a także sposobu wychowania. Od płci żeńskiej oczekuje się empatii, czułości i troski, natomiast od płci męskiej – siły i niezłomności. Może też mieć tutaj znaczenie charakterystyczne dla dojrzewania idealistyczne myślenie.

Pieniądże bardziej cenią chłopcy. Wartość ta zyskała u nich czwarte miejsce, a u ich koleżanek dopiero siódme. Przyczyna wydaje się być według mnie dość oczywista – to na mężczyznach głównie spoczywa obowiązek utrzymania rodziny. Satysfakcjonujący status ekonomiczny jest jednym z warunków zadowolenia z życia. Dla młodych chłopców pieniądze mogą być środkiem do zaimponowania kolegom lub sympatii. Firmowe ubrania czy zabawa w modnych klubach są przecież kosztowne.

## Podsumowanie

Duża liczba badań dotyczących preferowanych systemów wartości, a także dotykane w nich problemy świadczą o tym, jak wielkie znaczenie przypisuje się

hierarchii wartości w wyjaśnianiu, kierowaniu i zmienianiu zachowania ludzi (Ostrowska 2004: 5). Naukowcy od wielu lat badają młodzież, bowiem istnieje ciągle konieczność diagnozowania uznawanych przez młodzież wartości. „Rodzi się potrzeba zrozumienia młodych – odkrycia wartości, którymi się kierują, aby im pomóc we wszechstronnym rozwoju, aby ukierunkować młodych ludzi na właściwą drogę, drogę wartości (Cwynar 2006: 78).

Katarzyna Sygulska

**KATARZYNA SYGULSKA** – asystentka w Katedrze Pedagogiki Społecznej i Andragogiki, doktorantka Wydziału Pedagogicznego na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Absolwentka pedagogiki społeczno-opiekuńczej na Uniwersytecie Pedagogicznym i historii na Uniwersytecie Jagiellońskim

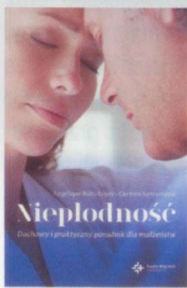
## BIBLIOGRAFIA

- Cwynar M. 2006. *Systemy wartości młodzieży na przełomie wieków*, [w:] Z. Frączek, B. Sulz (red.), *Koncepcja pomocy człowiekowi w teorii i praktyce*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Ostrowska K. 2004. *Wartości w naszym życiu*, „Wychowawca” nr 6.
- Różycka E. (red.). 2008. *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Szymański M.J. 1998. *Młodzież wobec wartości*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Zgólkowa H. (red.). 2004. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 45, Poznań: Wyd. Kurpisz.

## II Międzynarodowy Konkurs Plastyczno-Literacki dla dzieci i młodzieży

pt. Bł. Bolesława, naśladowczyni Świętej Rodziny, prowadź nas

Termin nadsyłania prac: 1 marca 2016 r. Regulamin konkursu na: <http://katecheza.olsztyn.pl/konkursy-olimpiady/>



Parom zmagającym się z niepłodnością towarzyszy cały wachlarz trudnych uczuć: rozpacz, bezsilność, wyczerpanie, zgorzknienie, a nawet zazdrość i gniew. Książka pomaga się z nimi zmierzyć. Autorki, znające problem z autopsji, prezentują sposoby diagnozowania płodności oraz dopuszczalne moralnie metody leczenia jej zaburzeń. Dają niepłodnym parom cenne wskazówki, nie pomijają też trudnego tematu – poronienia. Na koniec przedstawiają opcję adopcji.

**Angelique Ruhi-López, Carmen Santamaría, Niepłodność. Duchowy i praktyczny poradnik dla małżeństw**, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2015

Naprotechnologia – to gałąź medycyny, która w sposób naturalny umożliwia poczęcie dziecka. Skuteczna, współpracująca z naturalnym cyklem rozrodczym, minimalizująca skutki uboczne. Jej twórcą jest amerykański lekarz, prof. Thomas Hilgers. Wieloletnia praktyka lekarska profesora Hilgersa dowiodła, że większość rzekomo bezpłodnych par jest źle diagnozowana. Naprotechnologia daje szansę na rzeczywiste leczenie.

**Nadzieja na dziecko, czyli cała prawda o naprotechnologii**. Tomasz P. Terlikowski w rozmowie z prof. Thomasem W. Hilgersem, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2015







# Misja

## wychowawcy w procesie samowychowania

” Szkoła katolicka z racji swoich założeń, statusu i charakteru traktuje wspieranie rozwoju osobowego jako główny cel swojego działania, opierając swój program na personalizmie chrześcijańskim. [...] W świetle wiary dojrzewanie osobowe jest dojrzewaniem do pełnego człowieczeństwa, spełniającego się ostatecznie w dążeniu do świętości” (Olbrycht 2009: 87).

Praca w szkole katolickiej jest wyzwaniem. Jako nauczyciel od kilkunastu lat staram się realizować misję, której głównym celem jest służba młodemu człowiekowi w kształtowaniu indywidualnej osobowości, wzrastaniu poczucia wartości i godności bycia człowiekiem. Pierwszym i podstawowym zjawiskiem kulturowym jest sam człowiek, duchowo dojrzały, czyli człowiek w pełni wychowany (Jan Paweł II 2013: 623). Według koncepcji Karola Wojtyły, wychowanie to ukierunkowanie osoby

w stronę samowychowania, które opiera się na wolnym wyborze rozpoznanego dobra. Zadaniem katolickiego wychowawcy jest uświadomić wychowankowi, kim jest i jaką wartość stanowi, ukazać mu jego młodość jako bogactwo nie tylko wyborów, ale przede wszystkim możliwości odkrywania swych indywidualnych właściwości i uzdolnień. Szkoła katolicka umożliwia realizację planu rozwoju indywidualnej osobowości człowieka przez wskazywanie wzorów i kontakt z autorytetem, pomaga uczącym się w doskonaleniu siebie, by bardziej byli, a nie tylko mieli.

Człowiek jest wartością samą w sobie, lecz nie można zrozumieć jego egzystencji, samorealizacji bez odniesienia do Boga. Stworzony na wzór i podobieństwo Stworzyciela, odbija w swoim jestestwie Jego świętość, nie może urzeczywistnić swojej egzystencji bez Boga. „To wszystko, czym człowiek – tkwiąc w świecie –

przerasta świat w samym sobie, tłumaczy się obrazem i podobieństwem Boga, które wpisane jest w istotę ludzką od początku. I to wszystko, czym człowiek przerasta świat, nie tylko uzasadnia pytanie o życie wieczne, ale czyni je wręcz nieodzownym” (Jan Paweł II 1994). „Św. Augustyn pisze: *niespokojne jest serce moje, póki nie spocznie w Tobie*. To niespokojne serce oznacza, że między jedną a drugą formą życia nie ma przeciwieństwa, owszem, zachodzi głęboka spójność. Do samej genealogii osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boga należy to, że uczestnicząc w Życiu Bożym bytuje ona dla ‘siebie samej’ i urzeczywistnia siebie” (Jan Paweł II 2013).

Kim jestem i jak mam realizować samego siebie, gdzie i w jakiej formie spełnię się jako jednostka niezależna i ukształtowana? Człowiek jako osoba, jako podmiot swojego człowieczeństwa



i działania ma świadomość swojego „ja”. Lecz „ja” szuka dopełnienia, samorealizacja nie zaspokaja potrzeb relacji, „ja” w pełni dojrzeźwa w możliwości otwarcia na drugie „ja”. Osoba bowiem urzeczywistnia siebie samą w relacji do innych osób oraz w odniesieniu do wspólnego dobra. W aspekcie tego urzeczywistnienia młody człowiek podlega procesowi rozwoju, formacji, kształtowania umiejętności dokonywania wyborów. Rolą nauczyciela jest wspomaganie tego rozwoju przez dostarczanie wiedzy, stymulowanie rozwoju umiejętności poznawczej, stwarzanie warunków do samodzielnych poszukiwań oraz budowanie atmosfery wsparcia. „Pedagog przyjmuje w tym procesie rolę osoby życzliwej i z pełnym szacunkiem dla wychowanka instruującej go, kierującej, współdziałającej i towarzyszącej w dążeniu do prawdy, modelującej sobą, odwołującej się przede wszystkim do dialogu, do wiarygodnych źródeł i przykładów, zachęcającej do pracy nad własnym rozwojem, stanowiącej przykład sobą” (Olbrycht 2009: 85). W relacjach uczeń-rodzic-nauczyciel, ten ostatni staje się bardziej obserwatorem niż kierownikiem, osobą inspirującą proces samowychowania przez wskazanie kierunków i narzędzi do samorealizacji wychowanka, które dopełnia działania wychowawcze rodziny i szkoły. „Program wychowawczy oparty na koncepcji, która angażuje dogłębnie osobę, może być realizowany tylko przy świadomym i wolnym udziale tych wszystkich, którzy w nim uczestniczą. nie może być nikomu narzucony” (Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej 2002: 59). Godność wychowanka domaga się świadomego i dobrowolnego uczestnictwa w procesie wychowawczym. Świadomość rodzi odpowiedzialność, która przez umiejętność rozpoznawania prawdy i dobra owocuje w procesie samowychowania. Rodzi się umiejętność krytycznej oceny i wartościowania. Młody człowiek wzrasta od naśladowania do umiejętności decydowania o wyborze. „Każde wychowanie, jeśli nie ma być manipulacją, musi być w swej istocie wychowaniem do wartości, najpierw podsuwanych z pomocą dorosłych, a potem coraz bardziej samodzielnie odkrywanych i dobrowolnie wybieranych, uznawanych w poczuciu wy-

nikających z tego wyboru powinności” (Olbrycht on-line).

Zadaniem katolickiego wychowawcy jest ukierunkowanie młodego człowieka na umiejętność samodzielnej oceny wartości moralnych według prawego sumienia, by przez osobiste przyjmowanie tych wartości mógł pełniej poznawać Boga. Nauczyciel jako przewodnik przeprowadza przez trudności w kształtowaniu umiejętności przewyższania zewnętrznych uwarunkowań zakłócających proces wzrastania w wartościach chrześcijańskich. W rzeczywistości nasyconej materializmem i konsumpcjonizmem nie jest to zadanie łatwe. Trzeba posiadać umiejętność kompetentnej reakcji na oddziaływanie, jakie owa rzeczywistość wywiera na młodego człowieka, by nie narzucać swojego światopoglądu lecz roztropnie ukierunkowywać wychowanka na zdolność dokonywania wyboru dobra. „[...] wychowawca musi trzymać się specyficznej drogi pedagogicznej, która z jednej strony precyzuje dynamikę rozwojową ludzkich sprawności, z drugiej zaś kształtuje w młodzieży warunki do udzielenia swobodnej i stopniowej na nią odpowiedzi” (Jan Paweł II 2009: 122). Taka postawa wymaga dialogu wynikającego z wzajemnego zrozumienia i szacunku. Formowanie indywidualnej jednostki ludzkiej jest jednocześnie procesem uspołecznienia, gdyż młody człowiek przygotowuje się do życia w relacjach jako członek społeczeństwa, grupy społecznej, rodziny. Wychowanie skutkuje niejako włączeniem młodej osoby w struktury społeczne. Katolickie wychowanie przede wszystkim ma na celu ukierunkowanie dojrzeźwania świadomości ucznia jako osoby zdobywającej umiejętności rozpoznania obiektywnego dobra i będącej odpowiedzialną za moralne wybory. Celem pedagogicznym jest więc kształtowanie postaw świadomych i odpowiedzialnych. Chrześcijaństwo implikuje proces kształcenia nie tylko jako rozwój intelektualny, ale również duchowy i moralny. Dlatego też praca nauczyciela zorientowana na osobę ucznia bardziej niż na jego osiągnięcia, wzmacnia zaufanie i otwartość wychowanków. Uczeń jest tajemnicą, która powoli pozwala się odkryć, jeśli w procesie budowania relacji ze swoim nauczy-

cielem nie zderzy się z osobowością apodyktyczną, projektującą na niego własne doświadczenia, krępującą go. Nauczyciel nie jest tutaj sprawcą, jego misję przyrównać należy raczej do działalności apostołskiej, w której pozwala on na wejście Boga we własne działanie, stając się przewodnikiem w procesie autorealizacji, rozmnażania talentów, wypełniania powołania, które wychowanek odkrywa w sobie.

Jan Paweł II mówił: „Kościół katolicki nie może się ograniczać do formacji umysłowej młodych pokoleń. [...] Pierwszoplanowa misja szkoły katolickiej polega bowiem na wychowywaniu mężczyzn i kobiet, którzy w przyszłości będą umieli oddawać swoje najlepsze zdolności dla dobra społeczeństwa i Kościoła. [...] Nauczyciele i wychowawcy mają nie tylko zapewnić uczniom wysokiej jakości wykształcenie, ale winni też wpajać wartości moralne i duchowe o fundamentalnym znaczeniu w życiu każdego człowieka, a także być świadkami Chrystusa, jako źródła i centrum wszelkiego życia” (Jan Paweł II 2008: 7).

Grażyna Stanek-Czerny

**GRAŻYNA STANEK-CZERNY** – nauczycielka w Katolickich Szkołach SPSPK w Dąbrowie Górniczej

## BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II. 1994. *List apostołski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, <http://www.sdm.org.pl/download/list/list.pdf>
- Jan Paweł II. 2008. *List apostołski luvenum Patris w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, [w:] J. Poniewierski (red.), *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, Kraków.
- Jan Paweł II. 2008. *Wychowanie człowieka do wartości moralnych* (Watykan 1994), [w:] *Materiały edukacyjne z XIX Forum Szkół Katolickich*, Jasna Góra.
- Jan Paweł II. 2013. *List apostołski Novo Millennio Ineunte na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, [w:] *Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków: Znak.
- Jan Paweł II. 2013. *List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej. 2002. *Szkoła katolicka*, Szczecin.
- Olbrycht K. 2009. *Założenia dotyczące kształcenia ogólnego w szkołach katolickich*, [w:] *Szkoła katolicka miejscem integralnego rozwoju człowieka w świecie zagrożonego nieludzkim humanizmem bez Boga*, Warszawa: Rada Szkół Katolickich.
- Olbrycht K. on-line. *Wychowanie do wartości*; <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikpdf/olbrycht1.pdf>



Czytamy dlatego, aby wiedzieć,  
że nie jesteśmy sami...

C. S. Lewis

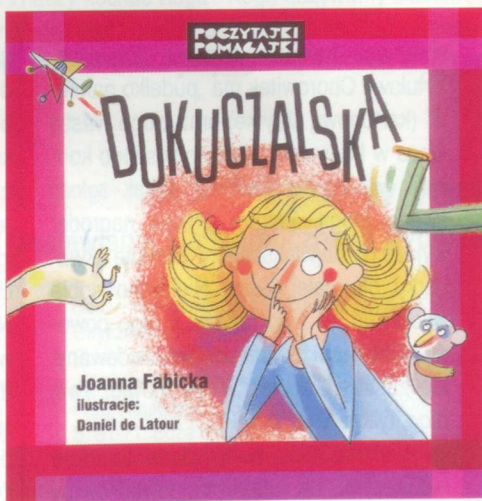
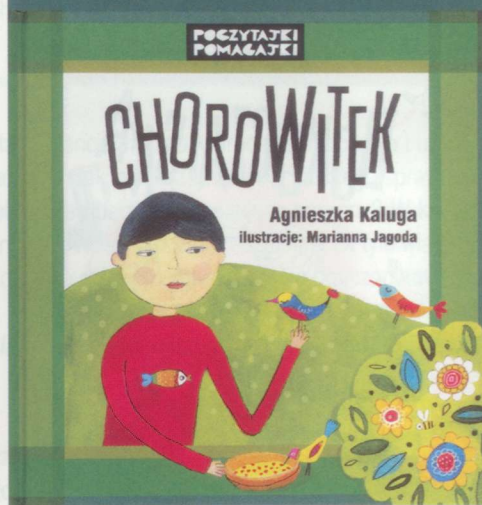
# O wartościach

Wartości nadają kształt życiu człowieka, a jego egzystencji głębszy sens. Ks. Karol Hałubicki pisał: „Człowiek jest jednocześnie artystą i instrumentem, na którym wygrywa swoje życie, a piękno jego życia zależy od wyboru wartości, którymi żyje. Im są one wyższe, tym piękniejsze i szczęśliwsze jest życie” (za: Warzecha 2004: 29). W mowie potocznej słowo *wartość* ma znaczenie pozytywne, dodatnie, natomiast w filozofii jest używane w innym sensie. Przeciwnieństwami zdrowia, miłości, sprawiedliwości są wartościami negatywnymi, ujemnymi (Talarczyk 2004: 8-10).

Okres dzieciństwa ma istotne znaczenie dla funkcjonowania w świecie wartości – to co dorośli przedstawią dziecku, w przyszłości zaowocuje jego podejściem do spraw najważniejszych. W świat wartości wprowadzają młodsze pokolenie rodzice oraz inne ważne osoby z jego otoczenia poprzez sądy wartościujące, które małe dziecko przyjmuje jako prawa o absolutnym charakterze. Rozwój moralny w dzieciństwie, nazywany realizmem moralnym, cechuje się myśleniem konkretnym, czyli brakiem rozumienia intencji. Dziecko w tym czasie przyjmuje wartościowanie automatycznie, bezrefleksyjnie, często jako nakaz.

Wartościowanie i wychowanie odbywają się równocześnie poprzez konkretne działania osoby dorosłej, w których jest ona dla dziecka wzorem, modelem, autorytetem. Tak kształtuje się stosunek dziecka do samego siebie, poczucie własnej wartości, stosunek do świata. „Negatywna ocena zachowania dziecięcego powinna kończyć

## w życiu dzieci



się wskazaniem zachowania, które dorośli oceniają jako pozytywne, a więc wskazaniem dobra (Papugowa 2010: 10).

W kulturze prefiguratywnej i w postmodernizmie dziecko zajmuje pozycję

równorzędną z dorosłym i jego oczekiwanie co do rozstrzygnięcia w sprawach wartości nie jest zaspokajane. Zdarza się, że rodzice oczekują wychowania od nauczycieli, ale ci często są zbyt ostrożni i zgadzają się na niewłaściwe zachowania dzieci, by relacja z nimi była zadowalająca. W tej sytuacji rozmawianie wychowawcy z podopiecznymi na temat wartości jest konieczne. Może się zdarzyć, że właśnie nauczyciel-wychowawca stanie się osobą znaczącą dla dziecka czy młodzieży. Ważne jest, by młodych ludzi nie zostawić bez wsparcia w rozeznawaniu świata wartości.

W szkole dzieci zapoznają się z wartościową literaturą, która pokazuje bohaterów literackich poszukujących wartości. Miłość w rodzinie, przyjaźń w klasie lub w innej grupie rówieśniczej są wartościami poszukiwanymi, ponieważ *nikt z nas nie jest samotną wyspą*, jak powiedział Thomas Merton. Ważne jest, by literatura omawiana na lekcjach spotykała się z oczekiwaniami dzieci. Klasyka podpowiada nauczycielowi np. *Dzieci z Bullerbyn*, pierwszą samodzielnie przeczytaną książkę przez poprzednie pokolenia, a dzisiejsi uczniowie nauczania zintegrowanego martwią się, że jest zbyt gruba. Już dzieciom z nauczania zintegrowanego szkolna literatura kojarzy się z wysiłkiem, obowiązkiem, trudem. Dzisiejsi czytelnicy są niecierpliwi, wszystko ma być natychmiast, w danej chwili. Inną trudnością jest słabo opiewana umiejętność samodzielnego czytania ze zrozumieniem.

Co może zrobić w takiej sytuacji nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej? Powinien powoli oswajać swoich uczniów



z lekturą, na przykład przygotowując kolorowe zakładki do książki z ilustracjami i tekstem zachęcającym do czytania książki Astrid Lindgren. Oto przykłady:

■ Tylko tu, w Bullerbyn plewienie rzepy jest super zabawą, podczas której, my dzieci, posługujemy się swoim tajemniczym językiem. To plewienie to także dodatkowe pieniądze dla nas i niezapomniana przygoda. Zapraszamy, będzie ciekawie!

■ Lisa, Bosse, Lasse, Britta, Anna i Ty... możesz być wśród nich! :) Zapraszam Cię do Dzieci z Bullerbyn, a odkryjesz wiele tajemnic.

■ Poznaj młodych odkrywców i poszukiwaczy skarbów takich jak Ty! Możesz razem z nimi odnaleźć niezwykle skarb i mapę tajemniczych korytarzy w ogromnym stogu siana. A może chcesz żeglować po morzu pełnym piratów lub znaleźć się na wyspie groźnego barana Ulryka? Dołącz do dzieci z Bullerbyn. Z nimi nie można się nudzić!

■ W Bullerbyn jest zawsze wesoło: spanie na sianie, poszukiwanie pereł, wyprawa na raki. Koniecznie sprawdź sam!

■ Każdy o tym wie, że Przyjaciele z książek lubią Cię! Dzieci z Bullerbyn to wspaniali i niezastąpieni Przyjaciele.

■ My, dzieci z Bullerbyn: Lasse i Bosse, ja Lisa, Oli i Britta i Anna zapraszamy Was do przeżywania z nami naszych przygód. Uruchomcie swoją wyobraźnię i uśmiech, taki jak nasz, a czytanie będzie przyjemne!<sup>1</sup>

Praca z zakładkami może przebiegać na różne sposoby. Warto przygotować kilka propozycji, odbić je na kolorowym ksero i rozdać w klasie, kiedy dzieci jeszcze nie sięgnęły po lekturę. Autorem zachęcającym do przeczytania może być nauczyciel w klasie, ale także bibliotekarz w szkole. Dzieci chętnie posługują zakładkami, weryfikując je z lekturą. Po omówieniu na lekcjach *Dzieci z Bullerbyn* uczniowie z klasy III sami zechcą wykonać zakładki z własnymi tekstami i ilustracjami dla innej klasy.

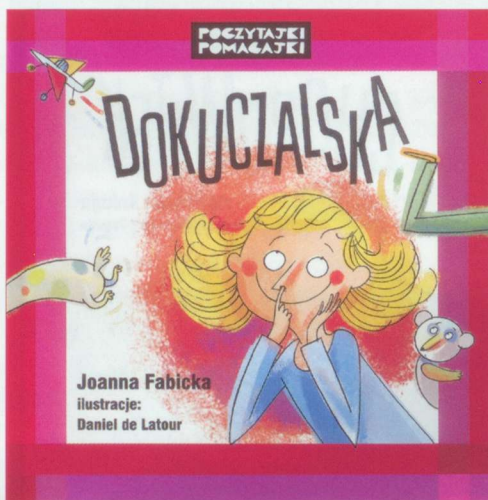
Uczniowie nauczania zintegrowanego poszukują wartości w życiu, chętnie czytają o bohaterach w ich wieku lub zbliżo-

nym. Zachęcenie przez swojego nauczyciela edukacji polonistycznej, mogą sięgać po literaturę najnowszą.

Chcę teraz zwrócić uwagę na kilka nowych książek dla dzieci, pokazujących trudne problemy, z którymi mogą się spotkać młodzi uczniowie.

Tematy trudne prezentuje m.in. seria „Poczytajki-pomagajki”, które wydaje Muza SA<sup>2</sup>. Omówię cztery wybrane pozycje z tej serii.

*Chorowitek* to książeczka Agnieszki Kalugi o chłopcu, który wrócił do domu i szkoły po leczeniu onkologicznym (2014). *Chorowitek* rymuje się ze słowem *Witek*, które jest prawdziwym imieniem chłopca. Bohater chciałby dobrze czuć się w gronie rówieśników, ale przeszkadza mu brak kondycji fizycznej i nadmiernie



chroniące traktowanie przez dorosłych. Tytułowy *Chorowitek* ma „pudełko pamięci” (kartonową skrytkę) oraz bloga *Nasza klasa* w Internecie. Kiedy ogłoszono konkurs na kronikę klasową, *Witek* zgłosił swego bloga. Wygrał główną nagrodę: wyjazd do największego w Europie akwaparku dla całej klasy. Nietrudno sobie wyobrazić, ile było radości z tego powodu. Chłopiec był niezwykle uradowany, ale zastrzegł sobie, by nie mówić: *Twój blog*, tylko: *Nasz blog!*

Historia *Witka* podpowiada dzieciom i dorosłym, jak należy traktować osoby chore, albo rekonwalescentów, by nie czuli się odmierzani. Potrzebują oni zrozumienia, empatii, ale sami mogą wiele dać innym. W blogu *Witek* nie żalił się z powodu swoich niepowodzeń, ale zapiśwał z życzliwością zalety i sukcesy gro-

na rówieśników. W konkursie doceniona została jego empatia.

Inną trudność w gronie rówieśników miał tytułowy *Nieśmiałek* Sylwii Chutnik (2014). Dla tego chłopca odpowiadanie przy tablicy było udręką z powodu nieśmiałości. W rodzinie czuł się bezpiecznie, ale nowe sytuacje szkolne bardzo go stresowały. Kiedy *Nieśmiałek* na lekcji matematyki nie zrobił przy tablicy zadania, pani sądziła, że nie potrafi, choć wcześniej klasówki i kartkówki pisał na szóstkę. W ławce chłopiec błyskawicznie rozwiązał zadanie i pokazał wynik kole-dze. Ten poprosił go o pomoc, ponieważ sam nie umiał zadania rozwiązać, więc *Nieśmiałek* poczuł się doceniony. Pani zobaczyła na przerwie kartkę z rozwiązaniem i dopisała na niej list do *Nieśmiałka*:

nie będzie musiał odpowiadać przy tablicy, wystarczy, że pokaże rozwiązanie w zeszytce. Chłopiec poczuł się wspaniale. Po powrocie do domu wszystkim opowiedział o swojej pani, która tak dobrze go rozumie. Po raz pierwszy powiedział sąsiadce głośno: dzień dobry! Nabral pewności siebie, odtąd mama często widziała go zadowolonego z kontaktów nie tylko z rodziną i przyjaciółką Zosią, ale i z innymi ludźmi.

W książeczce *Dokuczalska* (2015) Joanna Fabicka opowiada o niezwykle dokuczliwej Amelce, która uczęszcza do przedszkola, ale w klasie czwartej zapewne znalazłaby sobowtóra. Nieustannie wynajdywała sytuacje, by komuś dokuczyć. Wszyscy bali się jej pomysłów, bo zawsze kończyły się dla innych przykrością, a nawet krzywdą. Amelka tłumaczyła się, że to nie ona krzywdzi, tylko ręce odmówiły jej posłuszeństwa. No i doigrała się. Ręce od niej uciekły i robiły, co chciały, nie czując jednakże zadowolenia. Nikt nie chciał mieć z nimi do czynienia, więc powróciły do dziewczynki, która bardzo płakała, bo nie mogła zaspokoić swoich potrzeb bez rąk. Przyjęła je z radością i od tej pory przestała dokuczać koleżankom i kolegom.

Wybrane przeze mnie „Poczytajki-pomagajki” mogą być wykorzystywane na początku czwartej klasy, ponieważ przeczytają je nawet słabsi uczniowie, którzy w nauczaniu zintegrowanym byli mało samodzielni. Można zaproponować



konkurs pięknego czytania tych tekstów, by ułatwić dzieciom pokonanie progę edukacyjnego, wymagającego pracy własnej nad analizą i interpretacją różnorodnych tekstów literackich.

Wymienione książeczki mówią o ważnych sprawach i zachęcają do zastanowienia się nad zachowaniem swoim i rówieśników, będą więc pomocne w różnych problemach wychowawczych. Poszukiwanie wartości może być dla uczniów klasy czwartej (lub młodszych) sposobem kształcenia empatii. Czytanie spełni rolę kształcenia umiejętności „technicznych” i czytania ze zrozumieniem. Rozmowy wspierającego dorosłego z dziećmi-czytelnikami, spotkanie z autorem książki w ramach Dni Otwartych Biblioteki, mogą być bardzo owocne. Dzięki pracy z dziećmi opartej na wartościowych

tekstach literackich utrwali się w nich przekonanie, że mogą wiele zyskać. W każdym człowieku ujawnia się potrzeba wspólnoty, drugiego, podobnie myślącego i czującego osobnika. Omówione teksty literackie otwierają dzieci na nowe doświadczenia.

Mówienie o przyjaźni i trudnościach w budowaniu relacji z innymi ludźmi jest zwracaniem uwagi na wartości w przyjazny sposób. Autorzy książek dla dzieci wychodzą z założenia, że jeśli książka dla małego odbiorcy jest warta czytania w dzieciństwie, to jest warta czytania w ogóle.

Danuta Bula

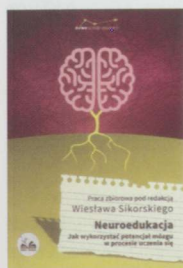
**DANUTA BULA** – asystent w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Wydział Zamiejscowy w Zabrzu

### Przypisy:

1. Przykłady pochodzą z zajęć: elementy wiedzy o literaturze i języku ze Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Wydziału Zamiejscowego w Zabrzu. Wszystkie zakładki świadczyły o znajomości lektury przez studentki studiów podyplomowych. Bardzo bogata szata graficzna także przyciągała uwagę. Ćwiczenie wydawało się bardzo proste, uruchomiło jednak potencjał twórczy przyszłych nauczycieli nauczania zintegrowanego i dowartościowało wszystkich uczestników.
2. Bohaterowie tej serii są nieco młodszy, ale doskonale są rozumiani przez uczniów klasy czwartej.

### Bibliografia

- Chutnik S. 2014. *Nieśmiałek*, ilustr. J. Jung, Warszawa: Muza SA.
- Fabicka J. 2015. *Dokuczalska*, Warszawa: Muza SA.
- Kaluga A. 2014. *Chorowitek*, ilustr. M. Jagoda, Warszawa: Muza SA.
- Papugowa W. 2010. *Znaczenie wartości*, „Wychowawca” nr 4.
- Talarczyk M. 2004. *Znaczenie wartości*, „Wychowawca” nr 6.
- Warzecha I. 2004. *Scenariusz lekcji wychowawczej w liceum. Wartości*, „Wychowawca” nr 6.



Jak lepiej wykorzystać potencjał mózgu w procesie nauczania i uczenia się? Jak przebiega „rzeźbienie mózgu”? Jak zwiększać i wzmacniać jego sprawność? Co zrobić, by uczenie się było ciekawsze i bardziej angażujące neurony? W książce podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy nowa wiedza o mózgu jest na tyle wiarygodna i wystarczająca, żeby na jej podstawie stworzyć nową strategię nauczania w szkole.

**Wiesław Sikorski (red.), Neuroedukacja. Jak wykorzystać potencjał mózgu w procesie uczenia się?**, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2015

Książka stanowi wybór rozważań o znaczeniu ewangelicznego przykazania miłości i w jego świetle – o miłości człowieka do Boga i człowieka do człowieka. Autor stawia tu pytania, na które stara się szukać odpowiedzi: Czy miłość można „nakazać”? Co to znaczy kochać Boga? Kogo nazywamy bliźnim? Kto jest wrogiem, a kto nieprzyjacielem? Jaki mamy stosunek do nieprzyjaciół? Jak mądrze kochać samego siebie?

**ks. Jan Twardowski, Będziesz miłował. Rozważania o przykazaniu miłości**, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2015



## Tradycje bożonarodzeniowe w kulturze polskiej

(zestawienie bibliograficzne w wyborze)

1. Bożonarodzeniowa choinka jako tekst kultury (między kodem werbalnym a niewerbalnym) / Katarzyna Smyk // W: Czytanie tekstów kultury : metodologia, badania, metodyka / pod red. Barbary Myrdzik, Iwony Morawskiej. – Lublin : Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007. – S. 93-103
2. Kołędowanie na Lubelszczyźnie / [red. Antoni i Maria Bożena Kuczyński]. – Wrocław : Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1986. – 397 s.
3. O wyższości świąt Bożego Narodzenia / pod red. Aleksandry Kędzierskiej, Irminy Wawrzyczek. – Lublin : Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009. – 247 s.
4. Obyczajowość polska czasu transformacji czyli Wojna postu z karnawalem / Beata Łaciak. – Warszawa : „Trio”, 2005. – S. 251-334: Obyczajowość świąteczna
5. Polski rok obrzędowy / tekst Janusz Kamocki. – Kraków : Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, cop. 2008. – S. 31-71: Boże Narodzenie
6. Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne / Barbara Ogródowska. – Warszawa : „Sport i Turystyka” : „Muza”, 2005. – S. 10-39: Boże Narodzenie
7. Polskie tradycje świąteczne / Ewa Ferenc. – Wyd. 2. – Poznań : Księgarnia Św. Wojciecha, 1997. – S. 41-59: Wigilia Bożego Narodzenia
8. Polskie tradycje świąteczne / Ewa Ferenc. – Wyd. 2. – Poznań : Księgarnia Św. Wojciecha, 1997. – S. 60-62: Boże Narodzenie
9. Święta polskie – tradycja i obyczaj / Barbara Ogródowska. – Wyd. 2. – Warszawa : „Alfa-Wero”, 2000. – S. 15-89: Wigilia ; Boże Narodzenie ; Św. Szczepana ; Szczodre dni ; Obchody kołędnicze
10. Świętowania polskie : przewodnik po tradycji / Anna Zadrożyńska. – Warszawa : „Twój Styl”, 2002. – 167 s.
11. Zwyczaje, tradycje, obrzędy / Urszula Janicka-Krzywdka. – Kraków : Wydaw. WAM, 2013. – S. 116-120: W kręgu wigilii

**EWELINA CZAJKOWSKA** – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie

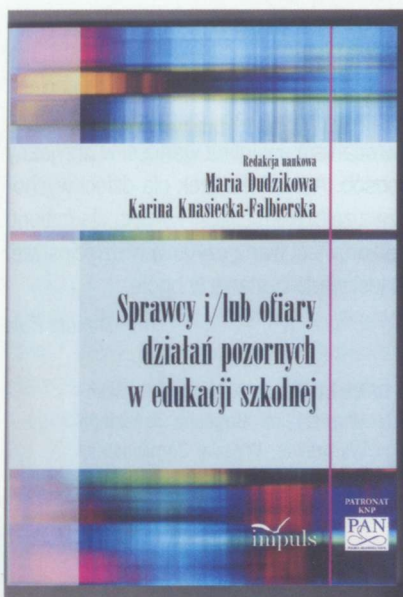


# Szkoda życia na pozorne działania

Napisać recenzję książki pod redakcją prof. Marii Dudzikowej to duża odpowiedzialność, ale także niezwykle wyzwanie. Z tych względów moja recenzja będzie mieć przede wszystkim charakter informacyjny. Czynię to po części również w kontekście moich szkolnych doświadczeń. „Uwikłany” w koordynowanie rządowego (pilotażowego) projektu „Cyfrowej szkoły”<sup>1</sup> zastanawiałem się często, czy nie jest on kolejnym pozorem w szkolnej, tym razem cyfrowej edukacji? Sięgnąłem więc do pracy pod naukową redakcją prof. Marii Dudzikowej i dr Kariny Knasieckiej-Falbierskiej: *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*, aby zweryfikować moje obawy i zrozumieć sens tego cyfrowego projektu, którego po części też – jako koordynator – stałem się „ofiara”.

We wprowadzeniu do recenzowanej pracy Maria Dudzikowa pisze: „Pozór, pozorowanie, działania pozorne – to pojęcia zakorzenione w języku publicystów i badaczy zjawisk społecznych. Niekiedy odnosi się wrażenie, że funkcjonują one w sferze publicznej jako klisze pojęciowe i być może dlatego coraz rzadziej, jeśli w ogóle, zastanawiamy się nad ich sensem, treścią, pierwotnym desygnatem, co niewątpliwie odbija się na poziomie analizy i interpretacji przywoływanego przez danego autora zjawiska” (*Działania pozorne w edukacji jako palący problem. Wprowadzenie do książki*, s. 14). Autorka zaproponowała więc, aby rozumienie pojęcia „pozoru w edukacji” nawiązywało do koncepcji działań pozornych Jana Lutyńskiego i wymienia sześć, wyróżnionych przez niego, podstawowych cech takich działań:

- „oficjalnie uznaje się je za istotne dla realizacji ważnego społecznie celu;
- celu tego faktycznie nie realizują;
- o ich nieprzydatności powszechnie wiadomo w danej zbiorowości;
- jest to wiedza prywatna, oficjalnie nieuzupełniona;
- ich rzeczywista funkcja polega na samym ich istnieniu;
- zawierają zawsze jakiś element fikcji, odnoszący się do ich przebiegu czy celu” (s. 33).



Recenzowana książka z serii „Palące Problemy Edukacji i Pedagogiki” składa się z trzech części.

**Część pierwsza** dotyka (odkrywa) źródeł pozoru w edukacji i zawiera następujące teksty/rozdziały:

- Maria Dudzikowa, *Użyteczność pojęcia działań pozornych jako kategorii analitycznej. Egzemplifikacje z obszaru edukacji i nie tylko* (s. 27–82);
- Hanna Kostyło, *Podwójny pozór w edukacji na przykładzie koncepcji Paula Freire’a* (s. 83–102);
- Bogusław Śliwerski, *Pozory sprawstwa reform oświatowych w III RP* (s. 103–130);
- Maria Groenwald, *Standardy moralne czy standardy wymagań? O moralnych aspektach pozoru w szkole* (s. 131–150);
- Zofia Agnieszka Klakówna, *Podmiotowość z deklaracji i w praktyce* (s. 151–164);
- Violetta Kopińska, *Pozór regulacji prawnych dotyczących organów społecznych w szkole* (s. 165–184).

**Część druga** jest egzemplifikacją działań pozornych w edukacji i składają się na nią następujące teksty/rozdziały:

- Karina Knasiecka-Falbierska, *Nauczyciel w przestrzeni illusio* (s. 187–203);
- Piotr Kołodziej, *Szkola w świecie pozoru* (s. 204–220);
- Iwona Kopaczyńska, *Podstawa programowa dla klas I–III szkoły podstawowej jako punkt wyjścia działań pozornych* (s. 221–239);
- Marek Piotrowski, *Kody bezmyślności, czyli gdy programy układane są pod klucz egzaminacyjny* (s. 240–254);

- Grażyna Szyling, *Obiektywizm i sprawiedliwość – (nie)wygodne kategorie szkolnego oceniania* (s. 255–272);
- Urszula Szuścik, *Kwieciek do kozucha. Pozór w edukacji plastycznej* (s. 273–283);
- Bernadeta Didkowska, *Edukacja artystyczna. Niezbędna? Potrzebna? Zbyteczna?* (s. 284–299);
- Mirosława Cyłkowska-Nowak – *O nieszkodliwości wagarowania. Konsumpcyjne uwikłania ofiar i/lub sprawców pozoru w edukacji szkolnej* (s. 300–322);
- Alicja Korzeniecka-Bondar, *Lepsze to, niż zamulanie w domu? Krótka rzecz o wywiczeniu ucznia w kulturze pozoru* (s. 323–334);
- Marek Mencil, *Po co i dla kogo są rady szkoły? Spojrzenie z dwudziestoletniej perspektywy* (s. 335–346);
- Krzysztof Polak, *Integracja rodziców i nauczycieli jako przykład edukacyjnej iluzji* (s. 347–356);
- Dariusz Chętkowski, *Edukacyjny chłam, czyli jak pozorowaniem sukcesów szkoły ratują się przed likwidacją* (s. 357–366);
- Natalia Bednarska, *Tak to się wszystko zaczyna... O misji przedszkola* (s. 367–378);
- Magdalena Grochowalska, *Rzeczywisty czy (i) iluzoryczny obraz dyskursu edukacyjnego w przedszkolu* (s. 379–397);
- Beata Zięba-Kołodziej, *Spiewać każdy może..., czyli kto może być wychowawcą w internecie i bursie szkolnej. Zagrożenia wynikające ze zmian przepisów oświatowych* (s. 398–413).

W części trzeciej znalazły się – oprócz diagnozy – próby rozwiązań działań pozornych w szkolnej edukacji. Jest to zapis dyskusji panelowej na temat pozoru w edukacji, jaka miała miejsce podczas VII Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego w Toruniu w 2010 roku.

Marek Mencil

**MAREK MENCIL** – Szkoła Podstawowa w Wyszanowie

**Maria Dudzikowa, Karina Knasiecka-Falbierska (red. nauk.), *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*, Impuls, Kraków 2013, wyd. I, s. 498.**

<sup>1</sup>Realizowany w szkołach w latach 2012–2013 projekt „Wdrożenie podstawy programowej kształcenia ogólnego w przedszkolach i szkołach” był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.





## K A Ż D Y J E S T W A Ż N Y

### Cel ogólny:

– uświadomienie, że każdy ma swoje słabe i mocne strony i nie wolno nikogo wyśmiewać, każdy jest ważny i potrzebny.

### Cele szczegółowe:

#### Uczeń:

– ocenia zachowanie swoje i innych,  
– zauważa zalety w innych ludziach,  
– odnajduje i nazywa swoje słabe i mocne strony,  
– rozumie, że używając przezwisk, może kogoś skrzywdzić.

**Metody:** słowna (pogadanki, odczytanie wiersza), praktyczna (wykonywanie zadań, tworzenie pracy plastycznej), oglądowa (pokaz prac plastycznych).

**Formy pracy:** indywidualna, grupowa, zbiorowa.

### Przebieg zajęć:

#### 1. Pogadanka.

Każdy ma swoje ulubione zajęcia. Wykonywanie ich sprawia nam wielką przyjemność.

- Co wy najbardziej lubicie robić?
- Co przynosi wam dużo radości?
- Jak czujecie się wykonując te zajęcia?
- Czy zdarza się, że wykonywanie ulubionego zajęcia wam nie wychodzi?

Posłuchajcie, co przydarzyło się pewnemu chłopcu, którego koledzy nazywali Bąblem. Zamknijcie oczy i spróbujcie wyobrazić sobie całą sytuację.

2. Wzorowe odczytanie fragmentu opowiadania przez nauczyciela.

#### Janusz Ryszkowski „Bąbel”

Kiedy graliśmy na podwórku w piłkę, Bąbel stał zawsze z boku i co chwila pokrzykiwał. Widać było, że gra w piłkę to dla niego coś ważnego i że zna się na przepisach. Ale nie grał z nami prawie nigdy. Nawet jak brakowało do składu

jednego zawodnika, nikt nie chciał wziąć Bąbla do swojej drużyny. Nie to, że brakowało mu serca do gry, nie, nie dlatego. Po prostu zamiast w piłkę trafiał zawsze w nogi kolegów, a kiedy już udało mu się dotknąć piłki, to uciekała od niego w odwrotnym kierunku niż powinna. Od tego czasu każdy na podwórku wiedział, że jeśli chce się z kimś łatwo wygrać mecz, wystarczy, by po przeciwnej stronie zagrał Bąbel. Ale kiedy tak stał i patrzył, jak gramy – było nam go jednak trochę żal.

#### 3. Pogadanka.

– Jakie macie wrażenia po wysłuchaniu opowiadania?

– Dlaczego koledzy nie chcieli grać w jednej drużynie z Bąblem?

– Jakie uczucia zrodziły się w was w stosunku do Bąbla?

– Co sądzicie o zachowaniu kolegów Bąbla?

– Czy zdarza się wam być czasem w sytuacji Bąbla?

– Czy zdarza się wam być czasem w sytuacji kolegów Bąbla?

– Co można zrobić, żeby osoby, którym coś nie wychodzi, czuły się potrzebne i akceptowane w grupie rówieśników?

Zapisanie wniosków do zeszytu w formie punktów (np. Pomoc w odnalezieniu innych mocnych stron).

#### 4. Wypełnienie tabelki.

Uświadomienie dzieciom, że każdy ma swoje słabe, ale też i mocne strony.

Moje słabe strony	Moje mocne strony
.....	.....

5. Łańcuch skojarzeniowy od słowa: BĄBEL.

#### 6. Pogadanka.

– Czy podoba wam się przezwisko „Bąbel”?

– Kto z was nie lubi, kiedy inni go przezywają?

– W jaki sposób chcielibyście, żeby inni się do was zwracali?

7. Nadanie Bąblowi imienia. Każde dziecko samo wymyśla imię dla chłopca.

8. Tekst z lukami.

Dzieci uzupełniają tekst, wpisując odpowiednie litery w miejsca kropek, zgodnie z zasadami ortograficznymi. Na liniach wpisują imię, które nadały chłopcu (odmienione w ten sposób, żeby tworzyło z tekstem całość).

#### Janusz Ryszkowski – „\_\_\_\_\_”

Kiedy graliśmy na podw...rku w piłkę, \_\_\_\_\_ stał zawsze z boku i co chwila pok...ykiwał. Widać było, że gra w piłkę to dla niego coś wa.....nego i że zna się na p...episach. Ale nie grał z nami prawie nigdy. Nawet jak brakowało do składu jednego zawodnika, nikt nie chciał wziąć \_\_\_\_\_ do swojej dru...yny. Nie to, że brakowało mu serca do gry, nie, nie dlatego. Po prostu zamiast w piłkę trafiał zawsze w nogi koleg...w, a kiedy ju... udało mu się dotknąć piłki, to uciekała od niego w odwrotnym kierunku, ni... powinna. Od tego czasu ka...dy na podw...rku wiedział, ...e jeśli ...ce się z kimś łatwo wygrać mecz, wystarczy, by po p...eciwej stronie zagrał \_\_\_\_\_ . Ale kiedy tak stał i pat...ył, jak gramy – było nam go jednak trochę ...al.

9. Wybranie pięciu wyrazów, które sprawiły dzieciom największą problemów i ułożenie z nimi zdań.

10. Wykonanie prac plastycznych. Dzieci malują to, co najbardziej lubią robić, co im dobrze wychodzi. Na końcu każde dziecko prezentuje swoją pracę.

11. Zabawa „Lubię Cię, bo...”. Dzieci chodzą po sali z przyklejonymi na plecach karteczkami z napisem: „Lubię Cię, bo...”. Zadaniem dzieci jest uzupełnienie zdań na karteczkach koleżanek i kolegów. Na końcu każdy odczytuje to, co napisali mu rówieśnicy.

*Dominika Kapłańska*

**DOMINIKA KAPLAŃSKA** – studentka studiów magisterskich z pedagogiki przedшкоlniej i wczesnoszkolnej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, absolwentka Studium Teologii Rodziny na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie



# „Czwarty król”

**Osoby:** Chór, Dyrygent chóru, Narrator, Uczeń/Uczennica (1–3), Małgosia, Pani Woźna, Król Nikodem, Archanioł Gabriel, Maryja, Józef, Anioł 1–2, Uczeń/Uczennica grający na skrzypcach lub innym instrumencie

**Dekoracje:** szopka betlejemka, stroje, skrzypce (lub inny instrument), potrawy wigilijne

## Narrator

Już święta nadchodzą – to wielka nowina w ubogiej stajence się rodzi Dziecina. My też tu jesteśmy, by cieszyć się z tego że Maryja powiła Jezusa małego. Witam dyrektora, nauczycieli, i nasze rodziny – radujmy się wszyscy z tej Bożej Dzieciny. Będzie historia „Czwartego króla”, opłatek i z serca życzenie, aż przy kolędy dźwiękach zawita nam Boże Narodzenie.

## Przedstawienie pt. „Czwarty król”

### Dyrygent chóru

Już czuć ducha świątecznego,  
Bardzo się cieszymy z tego  
W szkole też wigilię mamy  
Pięknie na niej zaśpiewamy.  
Stańcie prosto, brzuch wciągnięty,  
Proste plecy, luźno pięty  
Ręce swobodnie, gardło otwarte  
– jak źle zaśpiewasz – to będzie zdarte.  
Dlatego skupcie się moi mili,  
Bo do stracenia nie ma już chwili.  
Kolędę śpiewamy dziś na uroczystości,  
A przybędzie na nią wielu ważnych gości.

### Uczeń/Uczennica 1

Wiele kolęd to utwory stare jak świat,  
Niekłóre liczą sobie już prawie 300 lat.

### Uczeń/Uczennica 2

Lecz są wciąż żywe, niezapomniane,  
Przez ludzi w święta chętnie śpiewane.  
Moda na kolędy nie odejdzie w zapomnienie  
I będą zawsze obecne w Boże Narodzenie.

### Uczeń/Uczennica 3

Mają piękne melodie, wywołują wzruszenie,  
ponieważ upiększają Boże Narodzenie

Niezwykła jest tajemnica ich popularności  
– kolęda w święta w każdym domu gości.

### Uczeń/Uczennica 1

Słowo kolęda pochodzi z łaciny  
– a treść jej opiewa Boże Narodziny.

### Uczeń/Uczennica 2

Święty Franciszek jasełka jako pierwszy zrobił  
I wzruszającą kolędą je pięknie ozdobił.

### Uczeń/Uczennica 3

I my zaśpiewamy kolędę –  
niech każdy słyszy nas  
Aby radość nieść wszystkim w ten radosny czas.

(Kolęda „Gdy śliczna panna”)

## Scena I. Spóźnienie

Pusta sala, szkolna wigilia się skończyła.  
Pani woźna sprząta po uroczystości. Wpada zdyszana Małgosia, która musiała pomóc mamie i nie zdążyła na przedstawienie.

### Małgosia

Już jestem, już biegnę – spóźniłam się trochę  
bo mama prosiła, by pilnować Zosię.  
To moja młodsza siostra, a mama jest dzisiaj chora,  
Więc ja się dzieckiem zajęłam, gdy poszła do doktora.  
Ale wróciła wreszcie, długo jej nie było,  
A co tu tak pusto? Czyżby się już skończyło?

### Pani Woźna

Przed kwadransem szkolna wigilia się skończyła,  
wyjątkowo uroczysta i wzruszająca była.  
Chóry pięknie śpiewały, dzieci kolędy grały  
Życzeń było bez liku – jadła mnóstwo na stoliku.  
Barszczyk z uszkami, pierogi z grzybami,  
Karpik smażony, sałatki, ciasta, kutia, kompotik i rybna pasta.



Choinka tęczą lampek świeciła, w kącie zielona jemiola była.

Z każdym okrucieństwem opłatka spełniały się marzenia

– bo to przecież wigilia – co ludzkie serca przemienia.

Człowiek się dzisiaj uśmiecha i w duszy dobro poczuje,  
taki duży i taki mały wigilię wesolo świętuje.

### Małgosia (z płaczem)

Miało być tak pięknie, a takie zdarzenie mnie spotkało

Czekałam na tą wigilię i z marzeń nic nie zostało.

Miałam zaśpiewać w chórze, świętować ze szkołą całą,

A zamiast tego się zajmowałam moją siostrzyczką małą.

### Pani Woźna

No nie płacz Małgosiu, dobry uczynek zrobiłaś,

Tym swojej mamie kochanej radość wielką sprawiłaś.

Kiedy bliźniemu pomagasz dźwigać trudności brzemię

To w twoim sercu wtedy jest Boże Narodzenie.

Posłuchaj pięknej historii – choć dawno się wydarzyła,

To dzięki twojej przygodzie na nowo z mocą ożyła.

Opowieść ta będzie o królu, co podjął podróż trydu



By Świętą Dziecinę witać w Betlejem –  
w mieście Judy.  
Lecz nie był z trzema królami – bo był podobny do ciebie  
On też się spóźnił troszeczkę, gdyż ludziom pomagał w potrzebie.

Wielkie rzeczy mi uczynił – dał nam swego syna  
– Jezus jest Bożym Synem – to prawda jedyna.

#### Józef

Maryjo najmiłsza – zostałam matką Boga,  
Dlatego dla serca każdego jesteś taka droga.

#### Anioł 1

W wielkim ubóstwie, chłodzie i głodzie  
Rodzi się zbawca – słuchaj narodzie.

#### Anioł 2

On tu przychodzi, by dać wam życie  
– powiedzcie ludzi – czy w to wierzycie?

#### Anioł 1

Dzisiaj w Betlejem Mesjasz się rodzi  
– On z nędzy grzechu was wyswobodzi.

#### Anioł 2

To Bóg prawdziwy – to pan nad pany  
– zaiste wielkie są Boże plany.

#### Anioł 1

Co sił pospieszcie – pokłon mu dajcie  
– piękne melodię Panu zagrajcie.  
(*Uczeń/Uczennica gra na skrzypcach kolędę: „Cicha noc”*)

**Król Nikodem** (*klęka przed żłóbkiem; oddaje pokłon Jezusowi*)

Znalazłem wreszcie Boga żywego,  
Choć trudna była droga do niego.  
Lecz w sercu smutek niestety czuję  
Bo nic Mu dzisiaj nie ofiaruję.  
Miałem trzy perły piękne dla Ciebie,  
lecz je oddałem ludziom w potrzebie.

#### Maryja

Chłopcze mój drogi – złożyłeś ofiary  
Twe miłosierdzie – to dar nad dary.  
Dobre uczynki, miłość bliźniego  
To najpiękniejsze dary dla Niego.  
Nie złoto, srebro, perły, kamienie  
Ale wrażliwe, czyste sumienie.  
(*Podchodzi do Króla Nikodema, podnosi go, przytula, prowadzi do Jezusa. Stają przy żłóbku*)

#### Scena III

#### Małgosia

Czy to jest Boże Narodzenie?

#### Uczeń/Uczennica 1

Kiedy wyciągasz pomocną dłoń,  
Gdy czujesz wokół dobroci woń,

#### Uczeń/Uczennica 2

Gdy radość szczerą w sercach się budzi,  
Gdy wokół uśmiech życzliwych ludzi...

#### Małgosia

Czy to jest Boże Narodzenie?

#### Uczeń/Uczennica 1

Kiedy przestajesz myśleć o sobie,  
Kiedy na innych zależy Tobie,

#### Uczeń/Uczennica 2

Kiedy uczucia cenniejsze od złota,  
Gdy do dobrego przyjdzie ochota...

#### Małgosia

Czy to jest Boże Narodzenie?

#### Uczeń/Uczennica 1

Gdy wiesz, że życie to piękna droga,  
Która prowadzi ludzi do Boga.

#### Uczeń/Uczennica 2

I z utęsknieniem liczysz godziny,  
– czekasz na przyjście Bożej Dzieciny.

#### Małgosia

Tak! To jest Boże Narodzenie!

(*Kolęda „Bóg się rodzi”*)

#### Narrator

Teraz pora na życzenia, które prosto z serca płyną  
Zdrowia szczęścia i radości, niechaj troski wszystkie zginą.

Niechaj Boża Dziecina błogosławi z wysokości

Niech spełniają się marzenia, pókój w sercach waszych gości.

A w Nowy Rok każda chwila niech będzie uśmiechnięta,  
Tego życzymy z serca na te radosne święta.

I w tym radosnym klimacie niechaj kolęda rozbrzmiewa,

A każdy kto radość czuje niech razem z nami zaśpiewa.

(*wspólne kolędowanie*)

## 2. Wieczera wigilijna

Aleksandra Klusek

**ALEKSANDRA KLUSEK** – pedagog, nauczycielka w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Ludomira Różyckiego w Kielcach. Autorka scenariuszy przedstawień dla dzieci i młodzieży.





# Zrozumieć

# świat

# dziecka

**J**aki jest świat młodych ludzi? Przede wszystkim „rozgadany”. Roztopiony w morzu słów, symboli, gestów i myśli przepływających we wszystkich kierunkach, szybko chwytanym, często gubionym i powtarzanym. Jest równocześnie bardzo demokratyczny: w morzu słów każdy może się wypowiedzieć i zdecydować, które komunikaty odbierze, na które odpowie. Nie ma w nim barier i tabu – wszystko jest dla ludzi i wszystko powinno im służyć. Ten świat jest szybki, a przez to bardzo powierzchowny. Przypomina kalejdoskop. Dawniej młode pokolenie wiernie podążało ścieżką wytyczoną przez dorosłych. Teraz świat młodych ludzi jest zupełnie inny, egzotyczny. Próba sprowadzenia go do tego, co pamiętamy z dzieciństwa, razi brakiem wyobraźni. Pomysł przywrócenia obowiązkowych strojów szkolnych jest niezgodny ze światem młodych – kolorowym, kalejdoskopowym, nastawionym na indywidualność.

Na poziomie władzy rodzicielskiej i szkolnej brak zrozumienia egzotyki świata dzieci przejawia się w typowych frustracjach osób dorosłych: „W ogóle nie czyta-

ją książek!” – po pierwsze, wcale nie „w ogóle”, bo trochę jednak czytają. Po drugie, jeśli nawet nie czytają, to z innych źródeł uzyskują, często mimochodem, równie dużo informacji, jak kiedyś z książek. Książka jest specyficzną, niezwykle cenną formą przekazu kulturowego, ale kim my jesteśmy, by stanowczo wyrokować, w jakim kierunku podąży rozwój kultury?

„Wciąż ślęczą przy komputerze”. To my – dorośli kupujemy im komputery i wprowadziliśmy zajęcia komputerowe do programów szkolnych. Oczekujemy od nauczycieli, że będą kształcić „nowocześnie”, a tę nowoczesność utożsamiamy z zastosowaniem technologii informacyjnej. Sami wreszcie coraz dłużej siedzimy przed ekranem monitora, także kosztem codziennego kontaktu z dzieckiem. Jeżeli pół świata spędza dużą część życia przy komputerze, to czy można mieć pretensję do młodocianej jednej czwartej, że czyni to samo?

„Używają komputera tylko do grania”. Już nie – w coraz większym stopniu także do komunikowania się, jako narzędzia

pracy i źródła informacji. Poza tym gra może mieć walor kształcący, nawet jeśli tego nie dostrzegamy. Granie nie jest też w większym stopniu stratą czasu, niż na przykład czytanie prasowych doniesień na temat życia towarzyskiego gwiazd filmu lub estrady.

Taki jest, moim zdaniem, świat młodych ludzi. Oczywiście powyższe rozważania są tylko pewnym uogólnieniem wielu obserwacji. Jeżeli chcemy wychowywać młodzież, musimy najpierw zrozumieć jej świat i zaakceptować go. Udawanie, że nic się nie dzieje i wiara, że wystarczy trochę nakazów, zakazów i pedagogicznej „konsekwencji”, aby młode pokolenie ukształtowało na nasz obraz i podobieństwo, jest próbą cofnięcia zegara o ćwierć wieku. Wydaje mi się to zadaniem tyleż bezsensownym, co beznadziejnym.

Ewa Gałązka

**EWA GAŁĄZKA** – nauczyciel zajęć technicznych i informatycznych w Publicznej Szkole Podstawowej nr 7 im. Jana Pawła II w Bochni





**POLSKA  
FUNDACJA  
DLA AFRYKI**

## zbiera środki na budowę szkoły stolarskiej z internatem na **Madagaskarze**

### **Daj Afryce do rąk narzędzia!**

**Szkolnictwo zawodowe to rozwiązanie dla wyniszczonej głodem i biedą Afryki. Zbudujmy razem szkołę, która co roku da 20 młodym ludziom zawód, pracę i godziwą przyszłość.**

#### **Dzieci bez edukacji, dzieci bez przyszłości**

Na Madagaskarze edukacja jest na tragicznym poziomie. Przepelnione szkoły, analfabetyzm, brak szkolnictwa dającego zawód sprawiają, że młodzi ludzie muszą iść do pracy, by zarobić na codzienny posiłek, na zwykłą miskę ryżu. Nikogo tu nie dziwi widok kilkulatków wypasających bydło, uprawiających ryż czy produkujących cegły z błota. Dzieci za swoją ciężką fizyczną pracę otrzymują grosze, a te z trudem zdobyte środki nie wystarczają na nic więcej poza kolejnym przetrwanym dniem. Wykonując dorywczą, niskopłatną pracę, wiele się nie uczą.

#### **Stolarz – dobry zawód**

W regionie Mampikony na Madagaskarze prężnie działają bydgoscy misjonarze ze Zgromadzenia Ducha Świętego. Prowadzą sierociniec, budują kolejne szkoły oraz studnie. Ich najnowszym projektem jest budowa stolarni – szkoły przemysłu drzewnego połączonej z internatem.

#### **Jak będzie wyglądać szkoła?**

Projekt przewiduje budowę trzech budynków. Będzie w nich internat, skład drewna, suszarnia i dwie przestronne sale o powierzchni 80 m<sup>2</sup> każda. Będą wyposażone w 20 dwuosobowych stanowisk, 20 stołów stolarskich i zestawy narzędzi stolarskich do nauki i ćwiczeń praktycznych dla 40 uczniów (imadła, piły, strugi, młotki i pobijaki). Po dwóch latach nauki szkoła wyposaży absolwentów w niezbędne przyrządy, by mogli założyć własne warsztaty.



Koszt budowy szkoły stolarskiej, warsztatu, internatu oraz ufundowania wyposażenia dla absolwentów to 251 tys. zł, w tym m.in.:

#### **8 gr – koszt jednej cegły**

175 zł – koszt jednego imadła stolarskiego

545 zł – koszt wyposażenia jednego absolwenta w narzędzia

5 525 zł – koszt jednej frezarki

**Daj Afryce do rąk narzędzia!  
Wpłać na szkołę stolarską już dziś!**



POLSKA FUNDACJA DLA AFRYKI ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków  
Bank Pekao SA **52 1240 4533 1111 0010 4502 9775**

wpisz w tytule przelewu: „Darowizna – pomoc dla Afryki”

lub wejdź na naszą stronę [www.pomocafryce.pl](http://www.pomocafryce.pl)

– dowiedz się więcej i wpłać przez internet.



# Prezent dla Prenumeratorów!

**wSIECI**

**wSIECI  
HISTORII**

## *Kolekcja numizmatów Wielcy Polacy*



Kolekcja czterech numizmatów to **PREZENT dla czytelników**, którzy optają roczną prenumeratę pakietu: tygodnik **wSIECI** i miesięcznik **wSIECI HISTORII**. Koszt prenumeraty to 245 zł.



RAZEM BUDUJEMY TOŻSAMOŚĆ POKOLEŃ

Partner:

**wSIECI**

**wSIECI  
HISTORII**

**Union  
Investment**

Akcja trwa do wyczerpania puli numizmatów. Informacje: tel. 22 616 15 70.  
prenumerata@fratria.pl, regulamin na: [www.wsieci.pl/prenumerata](http://www.wsieci.pl/prenumerata)

Prenumeratę należy optać na konto: 78 1750 1325 0000 0000 2103 8946.  
Fratria Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia, w tytule wpłaty  
wpisując: „prenumerata z prezentem” i dane adresowe do wysyłki